

W NUMERZE:

- Droga do EURO
- Witamy w IV lidze
- Zawodowiec za pięć dych
- Nauki płynące z historii
- Podwójne zejście z posterunku
- Jubileusze Hejnału i Dąbskiego

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
sierpień 2021 nr 8 (196)

futbol

małopolski

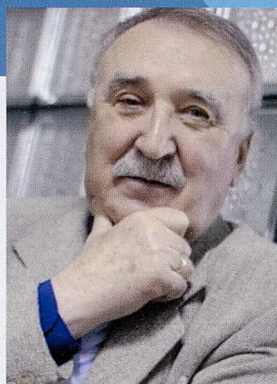


Szkice w brązowej tonacji

czytaj na str. 12-15

The Future of Football

Konferencja Metodyczno-Szkoleniowa
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej



Kampania wyborcza kampanią, ale kiedy kwestia prezesury zostaje przesądzona, z władzą należy się dogadać i współpracować! Tak na szczepku wojewódzkim, jak i na szczepku ogólnopolskim, wózek ciągniony jest w jednym kierunku, a to wymaga respektu wobec faktów dokonanych. Sądząc po składzie personalnym nowego zarządu PZPN i kwintetu zastępców nowego prezesa, nastrojów odwetowych u nich nie dostrzegam, zwłaszcza, że nie ma podstaw.

Nauki płynące z historii...

Delegaci MZPN poparli przegranego Marka Koźmińskiego, ale w żadnym razie nie szukali kwitów na konkurenta, ani nie chwyłali się nieczystych zagrywek retorycznych. Wprawdzie szef sztabu Cezarego Kuleszy zapowiadał, że jako były działacz MZPN nie dopuści do represyjnych odruchów wobec tych, którzy mieli odmienne zdanie przy urnie wyborczej, ale historia najnowsza PZPN dawała przykłady przeczące tej optymistycznej tezie.

Wielce pouczającym exemplum retorsji podjętych przez centralę wobec szeroko rozumianej małopolskiej piłki okazały się pozjazdowe odwety wkrótce po wyborach w 2012 roku. Alians śląsko-łódzko-małopolski, sceptyczny wobec kandydatury Zbigniewa Bońka, postawił na jego rywala prezesa łódzkiego, regionalnego związku - Edwarda Potoka. Boniek wygrał, dzięki pozyskaniu w dogrywce mandatów działaczy mazowieckich i poznańskich, co odcisnęło się wszakże na klimacie niesnasek i wzajemnych pretensji.

Rychło uruchomione zostały kroki „dyscy-

plinujące” Małopolskę, które centrala rozpisła na zadania niektórych departamentów. Zaczęło się od wykopania z rozgrywek ogólnopolskiego szczebla Pucharu Polski zwycięzcy z naszego regionu, drużyny Tymbarku... Mimo pierwotnego uwzględnienia prośby MZPN o tolerancję parodniowego spóźnienia rozegrania finałowego meczu, wyłaniającego zwycięzcę w naszym regionie (powód: fatalne warunki atmosferyczne na naszym terenie, długa zima, roztopy utrudniające realizację potoczności eliminacji), uznano walkower dla drużyny z Kalisza, na niekorzyść Tymbarku! Za spóźnienie i straty materialne klubu winą obciążono MZPN, który zmuszony został do wyrównania Tymbarkowi poniesionych strat finansowych.

O wiele większy despekt poniosła II-ligowa tarnowska Unia, na którą zaczął świstać bat reżimu licencyjnego. Okazało się, że klub zalega swoim pracownikom circa 27 tysięcy złotych z tytułu wynagrodzeń i grozi mu z tego tytułu pozbawienie licencji. Zaległości w takim wymiarze nie upoważniały do aż tak

radikalnego rozstrzygnięcia, zwłaszcza, że w ciągu 24 godzin MZPN pośpieszył tarnowianom z pomocą, przelewając na ich konto należne pracownikom pieniądze, co powinno było zamknąć definitywnie sprawę. Nic z tych rzeczy; Unię pozbawiono licencji i zdegradowano do III ligi, co na długie lata podcięło skrzydła „Jaskółkom”...

Dotkliwie uderzenie w stan posiadania małopolskiego futbolu, niestety, nie zakończyło się na tym przypadku. Raz rozpędzony walec związkowy robił swoje bez opamiętania. Następną jego ofiarą stała się Limanovia, której jurysdykcja dyscyplinarna PZPN zabrała 3 punkty, wywalczone w Stalowej Woli, podczas inauguracyjnego meczu II ligi. Powód? Banalny: debiutująca na ogólnopolskim presterworzu Limanovia zawiła tym, że zamiast pocztą elektroniczną posłała do PZPN drogą pocztową listę zawodników desygnowanych do rozgrywek ligowych! Akurat tych trzech punktów zabrakło małopolskiej drużynie do utrzymania się w II lidze!

Licencyjna gilotyna spadła również na naszego pierwszoligowca Kolejarka Stróże... Namierzono go z paragrafu infrastrukturalnego, wzywając do stworzenia deus ex machina, z sezonu na sezon, nowego stadionu ze sztucznym oświetleniem. Nie wzięto pod uwagę, że prace nad nowym obiektem właśnie się zaczęły i było kwestią przychylności, jaką darzono wiele innych klubów, przesunięcie w czasie daty jego oddania. Niestety, lata ciężkiej pracy organicznej nad zbudowaniem profesjonalnego klubu piłkarskiego na sielskich peryferiach Małopolski jednym pociągnięciem zostały przekreślone.

Gdyby próbować bilansować straty, poniesione przez małopolski futbol za przyczyną nieprzyjaznego stosunku biurokratyzmu centrali, wykwitłej na bazie pamiętliwości pokapanijnej, wyjdzie całkiem poważny uszczerbek w zapracowanym przez kluby dorobku...

RYSZARD NIEMIEC

Dyżur prawny dla członków MZPN

Przypominamy, że w każdy piątek członkowie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej mogą skorzystać z nieodpłatnej porady świadczonej w ramach dyżuru radcy prawnego.

Od 6 sierpnia 2021 r. wystartował zapowiadany projekt pomocy prawnej dedykowanej członkom Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Termin: każdy piątek, w godzinach od 15.30 do 16.30 w siedzibie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej (ul. Solskiego 1 w Krakowie) lub telefonicznie pod numerem 605 586 951.

Dyżur obejmuje doraźną pomoc prawną w sprawach związanych ze stosowaniem przepisów prawa związkowego, w tym regulaminów MZPN, PZPN oraz w sprawach dyscyplinarnych.

Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów PZPN, które odbyło się 18 sierpnia 2021 r. w warszawskim hotelu Sofitel Victoria, wybrany został nowy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej. Został nim Cezary Kulesza, dotychczas wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa profesjonalnego. Spośród 118 delegatów głosowało 116, 115 głosów było ważnych. Cezary Kulesza otrzymał 92 głosy, a Marek Koźmiński 23.

Cezary Kulesza prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej

Cezary Kulesza urodził się 22 czerwca 1962 w Wysokiem Mazowieckiem. Karierę piłkarską rozpoczął w Gwardii Białystok. W kolejnych latach występował w Olimpii Zambrow, Mławiance Mława, Jagiellonii Białystok, RFC Aubeł, MZKS Wasilków i Supraślance Supraśl. Na poziomie ekstraklasy w barwach Jagiellonii rozegrał 14 spotkań.

Po zakończeniu kariery piłkarskiej Kulesza założył wytwórnię fonograficzną Greenstar, skupiającą największe gwiazdy polskiej muzyki tanecznej (disco, dance-pop, disco polo). Działał również w branży nieruchomości i hotelarskiej. W 2008 roku objął funkcję prokurenta Jagiellonii Białystok, a dwa lata później został prezesem zarządu klubu ze stolicy Podlasia.

Podczas rządów Kuleszy Jagiellonia dwu-



Małopolska delegacja podczas obrad w stolicy

rotnie została wicemistrzem Polski, zdobyła też jeden krajowy puchar. W 2012 roku Cezary Kulesza został członkiem zarządu PZPN, a od 2016 roku pełnił funkcję wiceprezesa ds. piłkarstwa profesjonalnego. W czerwcu 2021 roku złożył rezygnację z funkcji prezesa Jagiellonii.

Wybrany został nowy Zarząd PZPN:

- Wiceprezes PZPN ds. organizacyjno-finansowych: Henryk Kula
- Wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych: Maciej Mateńko
- Wiceprezes PZPN ds. zagranicznych: Mie-

czysław Golba

- Wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa profesjonalnego: Wojciech Cygan
- Wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego: Adam Kaźmierczak
- Członek Zarządu PZPN z ramienia klubów Ekstraklasy: Jakub Tabisz
- Członek Zarządu PZPN z ramienia klubów I ligi: Marcin Janicki
- Pozostali członkowie Zarządu PZPN: Zbigniew Bartnik, Tomasz Garbowski, Karol Klimczak, Sławomir Kopczewski, Grzegorz Jaworski, Tomasz Salski, Wojciech Sokołowski, Waldemar Trochimiuk.

Wybrano również Komisję Rewizyjną PZPN. W jej skład weszli: Jarosław Bryś, Zdzisław Czyrka, Artur Jankowski, Grzegorz Jaworski, Tomasz Salski, Wojciech Sokołowski, Waldemar Trochimiuk.

Tuż po Walnym Zgromadzeniu Sprawozdawczo-Wyborczym Delegatów PZPN odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu PZPN. Zdecydowano, że pełniącym obowiązki sekretarza generalnego będzie Maciej Sawicki, a Tomasz Mikulski został p.o. przewodniczącego Kolegium Sędziów PZPN.

Podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Delegatów PZPN Zbigniew Boniek został mianowany Honorowym Prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Ponadto Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Delegatów PZPN przyznało tytuł Członka Honorowego PZPN następującym osobom: Jan Bednarek, Ryszard Binenszok, Witold Bogdański, Zdzisław Czyrka, Waldemar Fornalik, Janusz Garlicki, Michał Globisz, Janusz Hańderek, Bogdan Hirsch, Eugeniusz Kolator, Wiesław Korek, Andrzej Kowal, Wincenty Morycz, Jan Muszalski, Wojciech Reznorowicz, Stanisław Sipa, Mirosław Starczewski, Teodor Wawoczny, Władysław Żmuda.

Łukasz Wachowski sekretarzem generalnym PZPN



Łukasz Wachowski będzie pełnił obowiązki Sekretarza Generalnego Polskiego Związku Piłki Nożnej do końca 2021 roku – zdecydował obradujący 2 września br. Zarząd PZPN. Zastąpi na stanowisku Macieja Sawickiego, który odchodzi z federacji.

Łukasz Wachowski urodził się 2 listopada 1982 w Olsztynie. Jest prawnikiem, ukończył Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie. W Polskim Związku Piłki Nożnej pracuje od 2009 roku, początkowo w Departamencie Prawnym. 12 grudnia 2012 został Dyrektorem Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN (dziś Departament Piłkarstwa Profesjonalnego).

Wachowski od maja 2015 roku do sierpnia 2017 był Członkiem Komisji UEFA ds. Statusu Piłkarzy, Transferów i Agentów Piłkarskich. Od maja 2015 jest również delegatem meczowym UEFA, a od września 2017 Członkiem Komisji ds. Licencji Klubowych UEFA.

Tomasz Mikulski przewodniczącym Kolegium Sędziów

Nowym Przewodniczącym Kolegium Sędziów PZPN został Tomasz Mikulski, który od 18 sierpnia 2021 roku pełnił obowiązki szefa arbitrow, a w poprzedniej kadencji był wiceprzewodniczącym. Mikulski nominację otrzymał na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Ponadto w składzie Kolegium Sędziów PZPN znalazły się następujące osoby: Robert Małek – wiceprzewodniczący, Maciej Wierzbowski – wiceprzewodniczący ds. szkolenia, Marcin Szulc – sekretarz i Paweł Gil – członek.

pzpn.pl

Z kroniki żałobnej

Ks. Zdzisław Sochacki

W czwartek, 2 września 2021 roku, zmarł ks. prałat Zdzisław Sochacki, proboszcz Parafii Archikatedralnej św. Stanisława i św. Wacława na Wawelu, kanonik gremialny Kapituły Metropolitarnej – poinformowała Archidiecezja Krakowska.

Ks. prałat urodził się w Sucheju Beskidzkiej w 1954 roku. Po studiach na Papieskim Wydziale Teologicznym przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Franciszka Macharskiego. Był wikariuszem w parafii Chrystusa Króla w Bielsku-Białej, a także w parafii Najświętszej Rodziny w Zakopanem. Od 1989 roku pełnił posługę wychowawcy, prokuratora i prefekta w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. W 2007 roku objął stanowisko proboszcza Parafii Archikatedralnej na Wawelu.

Żałobnym tonem przemówił Dzwon Zygmunta.

Zarząd i pracownicy Małopolskiego Związku Piłki Nożnej składają wyrazy współczucia z powodu śmierci Brata prezesowi Podokręgu Piłki Nożnej w Wadowicach, Henrykowi Sochackiemu.

Reprezentująca powiat limanowski AP Limanovia zwyciężyła w cyklu piłkarskich zawodów „Droga do EURO”, zrealizowanym przez MZPN w Krakowie przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego.

W finałowej rozgrywce, która miała miejsce 31 sierpnia br. na obiekcie Prądniczanki w Krakowie, 10-letni futboliści z Limanowej zdemontowali wysokie umiejętności wsparte determinacją, co zaowocowało pierwszym miejscem okraszonym stosowną nagrodą 2 500 zł. Kolejna w tabeli Sandecja otrzymała bon opiewający na sumę 1 500 zł, natomiast Progress Andrychów – 1000 zł. Nagrody pieniężne to w realu vouchery na zakup sprzętu sportowego dla drużyn.

Do finałów „Drogi do EURO” zakwalifikowały się drużyny: Progress Andrychów, Sandecja Nowy Sącz, Unia Tarnów, Termalica Bruk-Bet Nieciecza, Hutnik Kraków i AP Limanovia, czyli kluby, w których potrafią efektywnie pracować z dziećmi. Tę dobrze wykonaną robotę mogliśmy obserwować podczas finałowego turnieju. Mimo niesprzyjającej pogody rozegrano 15 meczów każdy trwający 20 minut. Rywalizacja stała na wysokim poziomie, była prowadzona w imponującym tempie, z ciekawymi akcjami i gradem goli.

WYNIKI

Unia Tarnów - Hutnik Kraków 0-2, AP Limanovia - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 5-2, Hutnik - Bruk-Bet 2-2, Unia - Bruk-Bet 0-2, Hutnik - Sandecja Nowy Sącz 1-3, Bruk-Bet - Sandecja 1-3, Unia - Sandecja 1-7, Bruk-Bet - Progress Andrychów 1-3, Sandecja - Progress 3-0, Unia - Progress 1-4, Sandecja - AP Limanovia 3-4, Progress - Limanovia 1-4, Unia - Limanovia 2-3, Progress - Hutnik 3-1, Limanovia - Hutnik 0-2.

1. AP Limanovia	5	12	16-10
2. Sandecja	5	12	19-7
3. Progress	5	9	11-10
4. Hutnik	5	7	8-8
5. Bruk-Bet	4	4	8-13
6. Unia Tarnów	5	0	4-18



Finał pod dyktando Limanovii

NAGDODY INDYWIDUALNE

Najlepszy zawodnik: Grzegorz Greń (AP Limanovia)

Najlepszy bramkarz: Karol Poręba (Sandecja Nowy Sącz)

Król strzelców: Filip Ślęzak (AP Progress Andrychów)

TURBOKOZAK

W ramach turnieju „Droga do EURO” organizatorzy przeprowadzili konkurs pod nazwą - mistrz techniki „turbokozak”, polegający na rywalizacji zawodników w celności strzałów na bramkę z planszą punktową. W konkursie zwyciężył Milan Chmiest (Hutnik Kraków) i został nagrodzony stosowną statuetką.

MISTRZ WIEDZY O FUTBOLU

Podczas turnieju odbył się także konkurs wiedzy o małopolskim i polskim futbolu. W eliminacjach wzięli udział wszyscy zawodnicy, najlepsi z każdej drużyny awansowali do ścisłego finału. W nim odpowiadali na pytania

dotyczące małopolskich drużyn męskich, żeńskich i futsalowych, a także na temat światowego futbolu. Poziom był wysoki, młodzi chłopcy wiedzieli na przykład, że w futbolowej elicie występowała krótko po II wojnie Tarnovia oraz jaka kobieta drużyna z Krakowa zdobyła wicemistrzostwo Polski (Podgórze).

W finałowej rozgrywce 6 punktów zdobył Kacper Ruman z Sandecji, o jeden mniej Kamil Bibro z Bruk-Bet Termaliki, a kolejne lokaty zajęli: Kacper Mackiewicz (Hutnik), Filip Grzenia (Unia), Jan Stradomski (Progress) i Ksawery Bieda (Limanovia).

UCZESTNICY FINAŁÓW „DROGA DO EURO”

AP LIMANOVIA: Damian Hojda, Ksawery Bieda, Bartłomiej Kałużny, Grzegorz Groń, Szymon Mrozek, Hubert Wydra, Patryk Potoniec, Piotr Kielbasa, Karol Huber, Piotr Danel, Antoni Kita, Igor Piskowiy. Trener Marcin Wojcieszczak.

SANDECJA: Karol Poręba, Wojciech Kaczka, Filip Radzik, Oliwier Mrózek, Dawid Kozuch, Karol Szymonik, Michał Maślanka, Kacper Ruman, Alan Majcher. Trener Bartosz Kozak.

PROGRESS: Oskar Mieszczak, Franciszek Beer, Piotr Polak, Jan Stradomski, Michał Adamczyk, Eryk Wolf, Filip Ślęzak, Szymon Marek, Karol Walczak. Trener Rafał Rusek.

HUTNIK: Maciej Dudek, Illia Kozachenko, Oskar Gil, Oskar Kapusta, Oskar Kot, Filip Kołodziej, Jan Ryba, Kacper Mackiewicz, Kacper Miernik, Adam Tokarz, Olaf Korfel, Milan Chmiest. Trener Rafał Nawrot.

BRUK-BET TERMALICA: Szymon Giża, Kamil Bibro, Szymon Bocoń, Filip Bąba, Maksymilian Faltyń, Filip Kuliś, Marcel Szczepański, Dawid Englart, Krzysztof Kolak, Filip Rudziński, Ignacy Kluska, Fabian Piotrowicz. Trener Przemysław Wróbel.

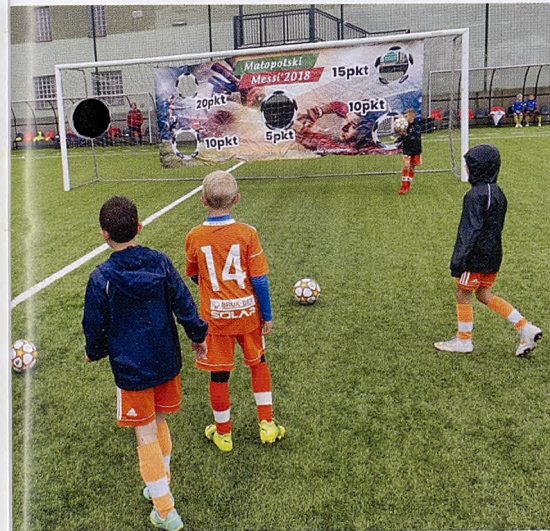
UNIA: Miłosz Michałek, Karol Rybski, Adrian Ostrenga, Filip Rzepka, Filip Grzenia, Jakub

Kolak, Hubert Król, Ksawery Trancygier, Jaroslav Bushkov, Aleksander Kokoszka, Jan Tytko. Trener Sebastian Greń.

Sprawne przeprowadzeniem turnieju to zasługa ekipy MZPN Kraków, która pracowała w składzie: Krystian Pać, Jacek Matyja, Paweł Panuś, Tomasz Kowal i Jerzy Nagawiecki.

W drodze do finału

W piątek, 27 sierpnia br. w Chełmku, Limanowej i Niecieczy rozegrano turnieje eliminacyjne programu „Droga do EURO”. Do rywalizacji przystąpiło 15 zespołów reprezentujących małopolskie powiaty. W zgodnej ocenie kierowników drużyn poziom organizacyjny imprezy nie budził najmniejszych zastrzeżeń, z kolei trenerzy podkreślali bardzo dobre przygotowanie poszczególnych zespołów oraz wysokie umiejętności piłkarskie 10-letnich futbolistów.



Po zakończeniu turniejów drużynom wręczono dyplomy stosownie do zajętego miejsca w rywalizacji, natomiast wszyscy uczestnicy zawodów, w sumie 180 młodych piłkarzy, otrzymało certyfikaty uczestnictwa w projekcie „Droga do EURO” oraz kolorowe futbolówki.

W Limanowej triumfują Sandecja oraz Limanovia

Turniej w Limanowej zdominowały Sandecja oraz Limanovia. Bezpośredni mecz obydwu zespołów, zakończony zwycięstwem drużyny z Nowego Sącza 3-2, zadowolił zapewne nawet wnikliwych obserwatorów piłki dziecięcej. Zawodnicy demonstrowali spore umiejętności techniczne, znajomość taktyki, wzorowo poruszali się po boisku, stosowali zmiany



rytmu i kierunku gry. Zapewne kilku z nich rokuje uzasadnione nadzieje na profesjonalną piłkarską karierę.

WYNIKI

Limanovia - Sandecja Nowy Sącz 2-3, Glinik Gorlice - Podhale Nowy Targ 0-6, Raba Dobczyce - Limanovia 0-11, Sandecja - Glinik 15-0, Raba - Podhale 3-5, Limanovia - Glinik 14-0, Raba - Glinik 4-0, Podhale - Sandecja 9-0, Raba - Sandecja 15-0, Podhale - Limanovia 14-0.

1. Sandecja Nowy Sącz 12 pkt
2. Limanovia 9 pkt
3. Podhale Nowy Targ 6 pkt
4. Raba Dobczyce 3 pkt
5. Glinik Gorlice 0 pkt

W Niecieczy Unia Tarnów i Bruk-Bet Termalica Nieciecza

Na obiekcie w Niecieczy doszło do zaciętego, stojącego na wysokim poziomie turnieju 10-latków. Interesujące zawody zakończyły się zwycięstwem Unii Tarnów przed drużyną Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Tym samym obydwie zespoły zagrają w finale turnieju „Droga do EURO”.

WYNIKI

Unia Tarnów - Piast Łapanów 9-0, Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Okocimski Brzesko 5-1, Piast Łapanów - Okocimski Brzesko 5-4, Unia Tarnów - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 5-4, Piast Łapanów - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 3-9, Unia Tarnów - Okocimski Brzesko 3-1,

Piast Łapanów - AP Wieliczka 1-1, Bruk-Bet Termalica Nieciecza - AP Wieliczka 4-2, Okocimski Brzesko - AP Wieliczka 0-3, Unia Tarnów - AP Wieliczka 3-3.

W Chełmku: finalistami Hutnik Kraków i AP Progress Andrychów

W turnieju rozegranym w Chełmku, z udziałem Hutnika Kraków, Przemszy Klucze, Górnika Libiąż, Progressu Andrychów i KS Chełmek triumfatorami okazały się zespoły Hutnika i AP Progress, które tym samym wywalczyły sobie miejsce w krakowskim finale turnieju „Droga do EURO”.

WYNIKI

AP Progress Andrychów - Hutnik Kraków 2-1, Górnik Libiąż - Hutnik 0-3, Hutnik - Przemsza Klucze 11-0, Przemsza - Górnik 3-0, Przemsza - Progress 0-13, Górnik - AP Progress 0-3, Przemsza - KS Chełmek 1-1, KS Chełmek - Hutnik 2-9, Progress - KS Chełmek 13-0, Górnik - KS Chełmek 0-3.

1. Progress Andrychów 12 pkt
2. Hutnik Kraków 9 pkt
3. KS Chełmek 4 pkt
4. Przemsza Klucze 4 pkt
5. Górnik Libiąż 0 pkt



BKS Bochnia, Dalin Myślenice, Dąbski Kraków, Garbarnia Kraków, Glinik Gorlice, LKS Grybovia Grybów, TS Hejnał Kęty, Nadwiślanka Nowe Brzesko, KS Olkusz, Prądniczanka Kraków, KKS Prokocim Kraków i Zwierzyniecki Kraków – oto lista małopolskich 100-latków, sportowych klubów rocznik 1921. Powstały w trudnych czasach zmagania o kształt II Rzeczypospolitej, znaczonej wojną z Sowietami oraz plebiscytem o polski Śląsk.

Wymienione asocjacje sportowe posiadają bogate wnętrza, dumną historię i ogromne zasługi dla swoich miast i miasteczek. Dostojni 100-latkowie wpisali się złotymi zgłoskami w dzieje lokalnych środowisk. Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej chyli czoła przed ich dokonaniem.

Hejnał Kęty

„Biało-fioletowe” święto

W sobotnie popołudnie, 4 września br., Hejnał Kęty obchodził setne urodziny. Uroczystość zasłużonego dla miasta i regionu klubu była okazją do uhonorowania osób,

które wspierały TSH i nadal to czynią. Bowiem, jak zgodnie twierdzili uczestnicy jubileuszowej gali, Hejnał to klub, a klub to ludzie. I właśnie działacze Hejnału oraz byli i obecni sportowcy tego wielosekcyjnego klubu, wystąpili w tym dniu w rolach głównych. Ciepłych słów nie szczędził kęckim sportowcom wicestarosta oświęcimski Paweł Kobielusz.

Burmistrz Kęt Krzysztof Kłęczar, który także wziął udział w jubileuszowych uroczystościach, zwrócił uwagę na bliskie związki historii klubu z dziejami miasta. – Oczywiście niezwykle ważne jest to – podkreślił burmistrz – że ta sportowa, najważniejsza część obchodów odbywać się będzie na stadionie, który się zmienia i pięknieje. Może nie tak szybko i nie w takim zakresie, jak byśmy chcieli, ale na obiekcie „Hejnału” wybudowana została nowa trybuna na miarę XXI wieku. To jest prezent od samorządu gminy, który tworzymy my wszyscy, my i mieszkańcy.

Następnie Jerzy Nagawiecki, wicepre-

zes małopolskiego ZPN, wręczył prezesowi Hejnału Jarosławowi Krystianowi okazały puchar oraz przekazał dostojnemu jubilatowi oraz hojnemu burmistrzowi Krzysztofowi Kłęczarowi medale 105-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Ponadto udekorował zasłużonych dla klubu byłych sportowców i trenerów Adama Kłosińskiego i Antoniego Baścika odpowiednio brązową i srebrną Odznaką MZPN. Z gratulacjami i upominkami pospieszyli także przedstawiciele rejonowych struktur piłkarskiego związku z Wadowic, Oświęcimia i Żywca.

– Jestem dumny, że jako prezes dożyłem tych uroczystości i mogę prowadzić wspólnie z kolegami uroczystości 100-lecia TS Hejnał Kęty – powiedział prezes klubu Jarosław Krystian, dziękując jednocześnie byłym zawodnikom i działaczom, którzy jak podkreślił tworzyli piękną historię klubu.

W finale uroczystości ogłoszono „Jedenastkę Stulecia TS Hejnał Kęty”. Drużynę tworzą: Stanisław Waluś (bramkarz), Jerzy Kasolik (obrońca), Ryszard Matyjaszek (obrońca), Karol Pilarski (obrońca), Wiesław Góral (obrońca), Wiesław Bogacz (pomocnik), Wiesław Polek (pomocnik), Piotr Flisek (pomocnik), Henryk Jura (pomocnik), Adam Śleziak (napastnik), Tadeusz Tyrloch (napastnik) oraz Antoni Baścik (trener). W imieniu kilku już nieżyjących osób z tej listy listy gratulacyjne i podziękowania odebrali najbliżsi.

Dąbski KS

Kraków to nie tylko wielkie kluby

Dąbie, podkrakowska osada oficjalnie przyłączona do Krakowa w 1911 roku stała się częścią robotniczych Grzegórzek. W roku 1921 podoficer Wojska Polskiego Edward Baran, wspólnie z grupą przyjaciół, zainicjował powstanie KS Dąbski, znanego również pod nazwą KS Dąbie. Przez dziesięciolecia dzielnicowy KS Dąbski zasilali swoimi wychowankami wielkie krakowskie zespoły: nie tylko I ligowe kluby: Cracovię, Wisłę Hutnika... Obecnie klub prowadzi jedynie sekcję piłki nożnej, w której znajdują się zespoły trampkarzy, juniorów i seniorów rywalizujących w klasie A.

KS Dąbski został tragicznie naznaczony podczas II wojny światowej. W trakcie akcji pacyfikacyjnej przeprowadzonej przez nie-

mieckiego okupanta 15 stycznia 1945 r. stracono 79 mieszkańców Dąbia, w tym wielu działaczy i piłkarzy Dąbskiego KS. W sumie podczas wojny zamordowano 22 zawodników i członków klubu.

4 września br., na kameralnym stadionie przy ul. Dąbskiej 1 miała miejsce jubileuszowa gala oraz sportowe imprezy, w tym mecz old-bojów. W jej trakcie Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski odznaczył medalem „Honoris Gratia” prezesa Dąbskiego – Pawła Stachowca. Małopolski Związek Piłki Nożnej reprezentował podczas uroczystości wiceprezes Bartosz Ryt, który przekazał jubilatowi okazały puchar oraz medal 105-lecia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Ponadto wręczył odznaczenia zasłu-



nym działaczom. Brązowe Honorowe Odznaki MZPN otrzymali: Mirosław Semper, Artur Turczyk, Mirosław Kłak i Rafał Cebula; srebrne Paweł Stachowicz i Krzysztof Szewczyk.

(JN)

ProTrainUp partnerem MZPN

Małopolski Związek Piłki Nożnej podpisał 24 sierpnia br. umowę z firmą ProTrainUp Sp. z o.o z Chorzowa zajmującą się tworzeniem nowych rozwiązań informatycznych dla środowiska gier zespołowych. Firma dostarcza swoje rozwiązania informatyczne do wojewódzkich związków piłki nożnej i klubów wszystkich szczebli rozgrywkowych. W gronie klientów ProTrainUp znajdują się także dziesiątki prywatnych akademii piłki nożnej pracujących z drużynami młodzieżowymi.

Dzięki podpisanej umowie z możliwością wykorzystania nowoczesnych technologii do analizy meczów piłkarskich

skorzysta wielu trenerów z Małopolski oraz szkoleniowcy – uczestnicy kursów trenerskich.

Pod dokumentem umowy swoje podpisy złożyli: Bartłomiej Zdrzałek – prezes Zarządu ProTrainUp sp. z o.o. oraz reprezentujący MZPN prezes Ryszard Kołtun i wiceprezes Jerzy Nagawiecki.

W spotkaniu informacyjnym również wzięli udział przedstawiciele firmy ProTrainUp: Tomasz Cybulski i Arkadiusz Tonia oraz reprezentanci pionu szkoleniowego MZPN: Dariusz Wójtowicz – wojewódzki koordynator kształcenia i licencjonowania trenerów oraz Krystian Pać – wiceprzewodniczący Wydziału Szkolenia.



U źródeł futbolu



Zawodowiec za pięć dych

Mercato, czyli czas transferowej ofensywy. Jedni sprzedają, drudzy kupują – kasa krąży jak oszalała. Miliony, setki milionów przemierzają Europę wzdłuż i wszerz. Media łapią temat w mig. Kupują w ciemno zarówno newsy, jak i fake newsy. Byle się działo...

W gronie najbardziej rozrzutnych klubów w trakcie lata 2021 – czytamy w angielskim portalu footmercato – znalazł się Arsenal Londyn, który na Bena White'a z Brighton – 58,6 M€, Martina Odegaard'a z Realu Madryt – 35 M€, Aarona Ramsdale'a z Sheffield Utd – 28 M€, Alberta Sambi Lokongę z Anderlechtu Bruksela – 17,5 M€ i Nuno Tavaresa z Benfiki Lizbona – 8 M€ wydał nieco więcej niż Manchester Utd. na Jadona Sancho z Borussia Dortmund – 85 M€, Raphaëla Varane z Realu Madryt – 40 M€ i Cristiano Ronaldo z Juventusu – 20 M€. Z kolei hiszpański dziennik „El Mundo” pisze o szalonych wydatkach Paris Saint-Germain, gdzie Leo Messi zarabia rocznie 41 M€ rocznie, a Neymar niewiele mniej.

Zostawmy na boku rekordy letniego mercato 2021 należące do Jacka Grealisha, który trafił z Aston Villa do Manchester City za 117,5 M€ oraz transfer Romelu Lukaku z Interu Mediolan do Chelsea za 115 M€ i powróćmy nad Wisłę, gdzie wprawdzie etranżerów mnogość wielka, choć o potencjale liczoną raczej w tysiącach, niż milionach Euro. Palmę lidera zakupów dzierży warszawska Legia, która za 22-letniego prawoskrzydłowego Dinama Zagrzeb Lirima Kastratię zapłaciła 1,3 M€ i poznański Lech dzięki pozyskaniu za 1,2 M€ napastnika Adriela Ba Loua z Viktorii Pilzno. Lepiej udaje nam się sprzedawanie. Tego lata Tymoteusz Puchacz odszedł z Lecha Poznań do Unionu Berlin za 3,5 M€, Josip Juranović z Legii Warszawa do Celtiku Glasgow za 3 M€, Jakub Świerczok z Piasta Gliwice do Nagoya Grampus za 2 M€, Adrian Benedyczak z Pogoni Szczecin do Parmy za 2 M€ i Karol Fila z Lechii Gdańsk do Racingu Strasbourg za 1,5 M€. Kosmiczna różnica w skali transferowych obrotów między ligową czołówką Europy a rodzimą Ekstraklasą znakomicie odzwierciedla niekompatybilność futbolu naszego i tego czołowego, zachodniego.

Po raz drugi wnosząc o pozostawienie wyżyn ogólnopolskiego futbolu

i zagłębienie się w jego trzewa, do rozgrywek na wojewódzkim i powiatowym poziomie. Wzorem ligowców ze stolicy i największych polskich metropolii, także na lokalnym poziomie posiadanie w zespole cudzoziemca co po niekórym podnosi prestiż. Prezydium Zarządu MZPN co rusz podejmuje uchwały (bo nie może inaczej) zezwalające na grę kolejnych estrangeiro (używam obowiązującego w Brazylii języka portugalskiego), którzy zasilają małopolskie kluby, łącznie z tymi z klasy „B”. A że Uchwała PZPN stanowi, iż „dopuszcza się uprawnienie do klubu IV ligi i niższych klas rozgrywkowych jednego zawodnika-cudzoziemca spoza obszaru Unii Europejskiej o statusie amatora pod warunkiem posiadania przez takiego zawodnika dokumentów zaświadcujących legalizację pobytu zawodnika-cudzoziemca w Polsce a kolejni zawodnicy spoza UE mogą być obowiązujący i uprawnieni do gry wyłącznie jako piłkarze profesjonalni, bez względu na klasę rozgrywkową klubu”, to zawodowych kopaczy ciągle u nas przybywa. Głównie z Ameryki Południowej i Afryki.

Jednak jaka liga – tacy zawodowcy. Średni kontrakt futbolisty zawodowca opiewa na 100 zł brutto miesięcznie. Tak było dotychczas. Jednak wraz z rosnącą inflacją idzie nowy trend. Ostatnio jeden z B-klasowych potentatów dostarczył do MZPN dokumenty potwierdzające kontrakty profesjonalne piłkarzy wynoszące miesięcznie 50 zł brutto. Pięć dych za „profesjonalne” kopanie piłki!!! Śmiać się czy płakać? Czy to zgodne z prawem pracy? Jak interpretować obowiązujące w tym względzie przepisy Polskiego Związku Piłki Nożnej? Czy o wykonywanej na boisku roboty za niewygodowane uposażenie wiedzą organy państwa, choćby Inspekcja Pracy? Na powyższe pytania musi się znaleźć odpowiedź.

Ale na tym nie koniec problemu. Zewsząd słyszy się głosy o niedorozwoju polskiej piłki, choć równocześnie media donoszą, że teraz ma być lepiej. Nowy wiceprezes PZPN ds. szkolenia Maciej Mateńko zapowiada wdrażanie programów uzdrowieńczych, głównie rewitalizacji edukacji piłkarskiej. Brawo! Równocześnie jednak oczekują na zreformowanie przepisów PZPN dotyczących transferów do naszych lig – szczególnie tych lokalnych i regionalnych – „zawodowców” z szerokiego świata. Bowiem przybyłoby nierzadko zakłócając naturalny szkoleniowy proces. Gdy kilkuletni garçon trafi do skrzatów, dobrze radzi sobie w żakach, trampkarzach i juniorach, a miejsca w seniorskim zespole lokalnego klubu, który egzystuje dzięki wsparciu z samorządowej kasy pochodzącej z podatków mieszkańców gminy, blokuje „zawodowiec” za 50 zł, to coś jest nie tak. Młody człowiek porzuca piłkarską aktywność, zrazony odchodzi...

JERZY NAGAWIECKI

Wydział Szkolenia rozpoczął prace

Za nami pierwsze posiedzenie Wydziału Szkolenia, którego przewodniczącym został trener Michał Królikowski, a jego zastępcą trener Krystian Pać.

W inauguracyjnym posiedzeniu wzięła udział zdecydowana większość trenerów, którzy zdecydowali się podjąć wysiłki na rzecz poprawy jakości szkolenia w nowej kadencji Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Zebranych przywitał wiceprezes d/s organizacyjnych MZPN - Jerzy Nagawiecki, który podkreślił

wagę Wydziału Szkolenia dla nowych władz oraz zachęcał do aktywnej pracy. W obradach obecni byli także wiceprezes d/s sportowych MZPN - Zdzisław Kapka i trener koordynator MZPN - Krzysztof Szopa.

W nowym Wydziale Szkolenia dominują trenerzy młodego pokolenia, choć nie brakuje także szkoleniowców doświadczonych, mających za sobą pracę w klubach szczebla centralnego. Trener Królikowski przedstawił nowy model pracy, która toczyć się ma w nowej kadencji w trzech segmentach: programowo-metodycznym, dydaktyczno-organizacyjnym oraz problematyki piłki młodzieżowej. Pierwszy zajmować się będzie m.in. strukturą



organizacyjną rozgrywek, regulaminami i koordynacją prac trenerów w Podokręgu, drugi koordynacją kursów trenerskich, certyfikacją, a trzeci turniejami zleconymi przez PZPN oraz rozgrywkami halowymi i na boiskach trawiastych prowadzonymi przez MZPN. Trenerzy pracujący w tych zespołach mają skupić się na konkretnych zadaniach, a każde posiedzenie ma kończyć się konkretnymi uchwatami. Trener Krzysztof Lipecki zwrócił uwagę na to, że Małopolska ma szansę stać się największym ośrodkiem w kraju w kwestii organizacji szkoleń dla trenerów, natomiast trener Dariusz Wójtowicz apelował do trenerów, którzy nabyli konkretne uprawnienia, by odbierali licencje, bez których prowadzenie meczów jest nieuprawnione.

Pierwsze posiedzenie Rady Trenerów

W poniedziałek 6 września rozpoczęła prace Rada Trenerów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, której przewodniczącym został trener koordynator MZPN - Krzysztof Szopa.

Po czerwcowych wyborach w MZPN skład Rady Trenerów się zmienił, choć spora grupa szkoleniowców wciąż w niej zasiada. Generalnie jednak tworzą ją trenerzy młodszego pokolenia, tacy jednak, którzy mogą pochwalić się konkretnymi osiągnięciami.

Zebranych przywitał prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Ryszard Kołtun nakreślając cele, jakimi ma się zajmować szkoleniowe gremium. Do podstawowych zadań należą będą: wspieranie Wydziału Szkolenia, organizacja turniejów pod egidą MZPN i prowadzenie kadr wojewódzkich biorących udział w rozgrywkach ogólnopolskich.

Rada Trenerów jest ciałem doradczym, ale będzie odpowiednio usytuowana w nowym statusie MZPN, który jest w fazie opracowywania. Prezes obiecał także, że będzie czynił starania, by jak największa liczba szkoleniowców z Małopolski pracowała w komisjach Polskiego Związku Piłki Nożnej, co najmniej w takim stopniu, na jaki zasługuje małopolski potencjał piłkarski i jego zasługi dla rozwoju polskiego futbolu.

Pierwszym punktem zebrania było powołanie Antoniego Gaw-

ronka na funkcję wiceprzewodniczącego Rady Trenerów. Zebrani przyjęli propozycję jednogłośnie, co stanowi wyraz uznania dla szkoleniowca od kilku dekad związanego z zachodnią Małopolską. W skład 15-osobowej Rady weszli: Krzysztof Szopa, Antoni Gawronek, Mirosław Hajdo, Robert Włodarz, Zdzisław Janik, Marek Motyka, Piotr Giza, Krzysztof Krok, Wojciech Klich, Andrzej Kuźma, Tomasz Gorczyk, Krzysztof Kołaczyk, Marek Kusto, Dariusz Marzec oraz Bogdan Zajac.

Przewodniczący Krzysztof Szopa nakreślił zakres najbliższych prac Rady Trenerów, do których należy: pomoc Wydziału

Szkolenia w organizacji 19 września kursokonferencji trenerów na Stadionie Miejskim im. Henryka Reymana, meczów kadr wojewódzkich w eliminacjach Pucharu im. Kazimierza Deyny (U-14), Kazimierza Górskiego (U-13) i Ireny Półtorak (U-15 dziewcząt), a także przeprowadzenie tradycyjnego Turnieju Niepodległości w dniu 11 listopada, w którym zdecydowano wspólnie, że wystąpią reprezentacje czterech rejonów Małopolski złożonych z chłopców urodzonych w 2007 roku i młodsi. Podkreślił jednocześnie znakomitą organizację turnieju im. Juliana Mytnika dla chłopców U-12, który odbył się w Barcicach.



2 września 2021, podczas posiedzenia Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, podjęto uchwałę, zgodnie z którą od sezonu 2021/2022 likwiduje się ewidencje wyników i tabel w kategoriach wiekowych G2 (skrzat) - E1 (orlik). W protokołach meczowych i sprawozdaniach sędziowskich nie będą wpisywane wyniki spotkań.

W rundzie jesiennej sezonu 2021/2022 rozgrywki te odbywać się będą zgodnie z dotychczasową formą przyjętą przez poszczególne Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej, lecz bez wyników i tabel. Od rundy wiosennej wszystkie wojewódzkie ZPN będą prowadzić rozgrywki dziecięce według jednolitego systemu, ustalonego przez Departament Szkolenia i Reprezentacji Narodowych ZPN.

W sezonie 2021/2022 będzie wprowadzony okres przejściowy, umożliwiający wojewódzkim ZPN prowadzenie tabel ligowych w rozgrywkach

Rozgrywki dziecięce bez wyników i tabel

E1 (orlik starszy), w celu ustalenia kolejności drużyn na koniec sezonu rozgrywkowego, umożliwiającej stworzenie rozstawienia zespołów w rozgrywkach młodzików D2 (młodzik młodszy) w kolejnym sezonie rozgrywkowym 2022/2023.

- Dziś wchodzi w życie pierwszy element szeroko zakrojonej reformy szkolenia. Rozpoczynamy od rozgrywek dzieci w wieku 6-11 lat. Jesteśmy przekonani, tak jak liczni eksperci, że szkolenie dzieci powinno opierać się na zabawie, a nie rywalizacji - komentował na Twitterze prezes PZPN, Cezary Kulesza

6 sierpnia br. na obiektach Krakusa Swoszowice MZPN zorganizował piknik z udziałem brązowych medalistek OOM w Łodzi oraz kadry trenerskiej: Katarzyny Sołtyśńskiej, Piotra Bukowca i Pawła Dudy. W spotkaniu wzięli udział członkowie Zarządu MZPN: wiceprezes Jerzy Nagawiecki oraz trener koordynator Krzysztof Szopa, którzy przekazali trenerom i zespołowi stosowne prezenty oraz podziękowania za sportowy sukces.

Przypomnijmy brązowe medalistki Olimpiady Młodzieży w Łodzi: Kamila Lichoń, Kamila Kumor, Natalia Golonka, Natalia Duda, Weronika Kaim, Joanna Kisielewska, Sandra Urbańczyk, Agnieszka Haberna, Weronika Beczkowska, Wiktoria Sroka, Oliwia Sroka, Anna Klimke, Paulina Guzik, Xymena Raputa, Magdalena Osika, Julia Górak, Julia Włoch, Magdalena Izworska i Lilla Mikulińska.

Sukces piłkarek doceniony

4 lipca br. w Łodzi podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży reprezentacja dziewcząt U-15 Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zajęła 3. miejsce. Trampkarki wywalczyły brąz po zwycięstwie z Zachodniopomorskim ZPN 3-0.



Zamiast dogrywki

Podwójne zejście z posterunku

Różne bywały wejścia Zagłębia Sosnowiec w sezon, to ostatnie jest

zapewne najgorsze, a bez wątpienia fatalne. W odstępie kilku tygodni z pozycji szacownych emerytów zeszyły z posterunku dwie Postaci, które tak pięknie wpięły się w zagłębiowski pejzaż. Józef Gałęzka grywał na skrzydle, więc pofrunął w podniebny lot szybciej. Za Franciszka Wszołkę, z reguły osobiście podejmującego decyzje o kluczowym znaczeniu, los zdecydował nieco później. Obaj wnieśli ogromny wkład, by hasło „Zagłębie Sosnowiec” brzmiało jeszcze dumniej niż „Stal Sosnowiec”, choć i ta w ligowej premierze w połowie lat 50. otarła się o mistrzowski tytuł.

Gałęzki nie dało się nie kochać. Warunki fizyczne miał mikre, za to wyskok do piłki imponujący. Czuł się w powietrznej walce wybornie, grał głową znakomicie. Umiął wyskoczyć do futbolówki i wiedział jak ją ugodzić w czuły punkt. Trafił do siatki seryjnie, do wejścia w poczet „setników” brakło mu ledwie dwóch goli. Zdarzyło się, że wraz z Lucjanem Brychczym i Jerzym Wilimem został w 1964 królem snajperów ligowych, choć prasa śląska kwestionowała obecność legionisty „Kiciego” w tym trzyosobowym towarzystwie na samym topie.

W reprezentacji Gałęzka odnotował 18 występów, co jak na dzisiejsze standardy nie powala na kolana, ale przecież w tamtych czasach częstotliwość gier w narodowych barwach była zdecydowanie rzadsza. Kilka meczów z udziałem Gałęzki przeszło do historii. 9-0 z Norwegią, dwumecz z Anglikami, którzy za chwilę mieli zostać w 1966 mistrzami świata, tournée biało-czerwonych po Ameryce Południowej (Brazylia Argentyna...), wreszcie - nieomal na pożegnanie - dramatyczny bój z Rumunią w Ploeszti, gdzie Sosnowcowi na osłodę porażki 3-4 pozostały Sosnowcowi bramki zdobyte przez „zagłębiaków”, czyli Andrzeja Jarosika, Romana Strzałkowskiego i właśnie Gałęzkę.

Chętnie gościł krakowskich oldbojów na Stadionie Ludowym, z jednakową ochotą składał rewizyty pod Wawelem, meczom Zagłębia z Juvenią (a de facto reprezentacją Krakowa) towarzyszyła niezapomniana atmosfera. Wiem to z autopsji, bywałem „Na Kottowem”. Ale Gałęzka jeździł zdecydowanie dalej, po całym świecie. Jeszcze w barwach gliwickiego Piasta poznał smak chleba ciężko zarabianego w

Australii, gdzie futbol był formą cokolwiek obowiązkowego dla piłkarskiego relaksu po codziennej harówce. A już w barwach Zagłębia udał się na podbój Ameryki, którą na oczach Jana Kiepurys omal zawojowano w meczach organizowanych przez Mr Coxa. Słynny tenor nie krył wzruszenia z powodu objawienia przez rodaków dużej klasy, oni byli w siódmym niebie, że zaskarbili sobie wdzięczność samego Kiepurys. Z tego swoistego aliansu cały Sosnowiec był dumny.

Włącznie z Edwardem Gierkiem, który ukochanej drużynie ojcował. Bywał na Ludowym na jej meczach, czasem w towarzystwie Aleksandra Zawadzkiego. I to właśnie Gierek zaakceptował doskonały pomysł, aby Stal zamieniła się w Zagłębie, a ono jak najszybciej rosnąć w siłę. Idealnego wykonawcę planu widział we Franciszku Wszołku, ten oprócz Jana Mitręgi słuchał tylko Gierka. Wszołek był dla Zagłębia kimś równie niezastąpionym co Eryk Wyrą w Górniku Zabrze. Nie było rzeczy niemożliwych do załatwienia, i to na zasadzie krótkiej piłki. Tak było z pojawieniem się Gałęzki w Sosnowcu. Gdy wyraził wątpliwość jak pogodzić obowiązki piłkarza z pracą w kopalni, błyskawicznie dowiedział się od Wszołka, że od tej chwili to drugie miejsce ma go interesować wyłącznie raz w miesiącu. Przy wypłacie. I tylko wtedy.

Zagłębie pod batutą Wszołka i w Gałęzce w składzie poczyniło sobie znakomicie. Dubeltowo sięgnęło po Puchar Polski, było w stanie ograć potężny Eintracht Frankfurt (choć nie w bilansie dwumecz), było bliskie uczczenia 60. urodzin klubu w 1966 (zresztą mocno poddawanych w wątpliwość przez konkurencją i niektórych historyków) zdobyciem mistrzowskiej korony. Bez wątpienia była to znakomita drużyna Teodora Wiczorka, do której każdy wnosił coś wartościowego. Witold Szyguła między słupkami potęgą warunków fizycznych, defensorzy Roman Bazan i Włodzimierz Śpiewak z powodzeniem aspirowali do roli reprezentantów kraju, Witold Majewski dawał autorytet, Zbigniew Myga oprócz znakomitej techniki gwarantował uśmiech i życzliwość, zaś Andrzej Jarosik oprócz rękoma goli strzelanych na pęczki potrafił dożywotnio przekonać Jacka Majchrowskiego, wtedy jeszcze nie profesora ani prezydenta miasta Krakowa, że lepszego snajpera od Jarosika nigdy i nigdzie nie uświadczysz.

Wyczynami tych zawodników zachwycał się Stadion Ludowy, obowiązkowo wypełniony po brzegi. Bił gromkie brawa po kapitalnych „główkach” Józefa Gałęzki. Z podziwem patrzył na Franciszka Wszołkę, bez którego nie byłoby mowy o potęgze Zagłębia. Obu, podwładnego z przełożonym, łączyło również to, że każdy z nich doskonale znał się na swojej robocie. Na jej bardzo ważnym odcinku (Gałęzka), bądź w sensie strategicznego ogarniania całości (Wszołek)...

JERZY CIERPIATKA

Witamy w IV lidze • Witamy w IV lidze

Tempo Białka

Cierpliwość została nagrodzona

Tempo Białka smakuje czwartą ligę jak mała który z beniaminków. Wielu wątpiło, że drużynie uda się dotrzeć na ten szczebel. Trzeba ich jednak zrozumieć.

Gdy w Tempie powstał solidny zespół najpierw zespół musiał uznać wyższość LKS Jawiszowice, a rok później Orła Ryczów. To jeszcze dało się zaakceptować, bo obie drużyny były sportowo silniejsze od ekipy z suskiego powiatu. Później nadszedł czas, by postawić sobie jasny cel awansu i najpierw Tempo musiało uznać wyższość Strażaka Rajsko, a w sezonie „pandemicznym” UKS KS Chelmek.

- W obu przypadkach Tempo przegrało zaledwie jeden mecz w sezonie! - mówi prezes klubu Mariusz Sałaciak. Przed niedawno zakończonymi rozgrywkami w klubie postawiono sobie pytanie: bić się, czy nie bić o wymarzony awans? Odpowiedź była twier-

dząca i po trzech latach pracy rozstano się z trenerem Krzysztofem Wądrzykiem, dając jednocześnie szansę Marcinowi Pasionkowi. Sałaciak: - Trener Pasionek wprowadził do zespołu spokój, byliśmy pierwsi po rundzie jesiennej, a wiosną nie daliśmy się zdystansować Hejnałowi Kęty i Niwie Nowa Wieś. Trudno nawet mówić, jaka nastąpiła radość, gdy upragniony cel udało się zrealizować. Teraz naszym celem jest utrzymanie w IV lidze, co traktować będziemy jako kolejny awans.

Tempo ma ten atut, że w Białce rodzą się talenty piłkarskie i zespół w wadowickiej klasie okręgowej opierał się na wychowankach wzmocnionych kilkoma zawodnikami z Krakowa. Po awansie klub



dokonał wzmocnień, niemniej trzymał się linii, by do zespołu docho- dzili gracze związani z suskim powiatem. - Jesteśmy jedynym klubem z suskiego powiatu, który gra tak wysoko. Cieszę się, że skończyły się animozje między sąsiadami, dzięki czemu udało się nam wzmocnić skład zawodnikami młodymi, którzy mają szansę się u nas rozwijać. Pomaga nam też gmina i grupa sponsorów, którym dziękuję za każde wsparcie.

Wśród nowych zawodników jeden zasługuje na szczególne wyróżnienie. To Michał Groń, wychowanek pobliskiego Halniaka Maków Podhalański, który termi-

nował w Rekordzie Bielsko-Biała, a nieco ponad rok temu wywalczył brązowy medal mistrzostw Europy w futsalu. Co ważne, ten jedyny wymierny sukces polskiego futbolu w ostatnich latach został osiągnięty głównie przez graczy rodem z Małopolski.

Początek sezonu Tempo w IV lidze miało imponujący, po dwóch kolejkach drużyna ustępowała jedynie Wieczystej Kraków. - Jesteśmy pełni pokory, przed nami bardzo trudny sezon, bo większość drużyn chce się utrzymać, my także, ale liczymy, że uda się nam zrealizować nasze cele - mówi trener Marcin Pasionek.

gowy KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), a w ostatnich meczach zespół prowadził jego asystent Rafał Jędraszczak, który w aktualnie trwających rozgrywkach jest asystentem Franciszka Smudy. O awans postarała się także klubowa rezerwa szkolona przez Łukasza Kubika, która w podobnym stylu triumfowała w zmaganiach klasy B.

Trudno w klubie usłyszeć jasną deklarację, do jakiego pułapu sportowego Wieczysta chce dojść. Jedno jest pewne, że równolegle z postępowaniem sportowym trwają prace infrastrukturalne. Powstały dwa boiska treningowe ze sztuczną nawierzchnią, postawiono trybunę,

na której zasiąść może 1350 kibiców, wyremontowano klubowy budynek, szatnie, powstały nowe miejsca parkingowe. Klub rozszerzył też pracę z młodzieżą, którą ogranicza jednak baza.

Miniony sezon to także największy sukces w historii klubu, jakim było zdobycie Pucharu Polski na szczeblu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, co sprawiło, że zespół uzyskał przepustkę do rozgrywek szczebla centralnego. Dla jednych to największe wydarzenie, dla innych cenniejsze są dwa awanse do IV ligi w historii Wieczystej. Pewne jest jedno, kolejne sukcesy są tylko kwestią czasu.



Witamy w IV lidze • Witamy w IV lidze

Wiślanka Grabie

Zdeterminowani, by awansować

Wiślanka Grabie po dwóch latach przerwy wróciła do czwartej ligi. Dla zespołu z powiatu wielickiego była to kwestia honorowa.

- Po wywalczeniu historycznego awansu do IV ligi spadliśmy, choć uważaliśmy, że sportowo zasługiwaliśmy na pozostanie w tym gronie. Byliśmy bardzo blisko utrzymania, ale ostatecznie nam się nie udało - wspomina prezes Wiślanki Rafał Kmak.

Zespół został przebudowany i z zamiarem uzyskania awansu przystąpił do sezonu, który zakończył się przedwcześnie z powodu pandemii. Wiślanka po rundzie jesiennej zajmowała drugie miejsce za LKS Śledziejowice, ale to właśnie ten zespół uzyskał promocję do IV ligi.

- Zostałem zatrudniony zimą poprzedniego roku - wspomina trener Robert Czopek. - Pracowaliśmy solidnie, ale nie udało się nam rozegrać żadnego meczu. Pozostał ogromny żal, bo byliśmy przekonani, że gdybyśmy mogli rozegrać rundę rewanżową, to odrobiliśmy straty do lokalnego rywala.

Sezon 2020/21 zaczął się podobnie jak poprzedni, bo forma



Wiślanki nie była jednorodna i w efekcie mistrzem jesieni została Raba Dobczyce, a w trakcie rundy wiosennej na pozycję lidera wyforowała się Radziszowianka. W grze o awans liczył się także Złomex Branice. - Wiosną byliśmy najlepiej grającą drużyną, inni traciли punkty i na finiszu okazaliśmy się najlepsi - wspomina trener.

Latem klub nie dokonywał transferów wychodząc z założenia, że szansę gry w IV lidze powinni otrzymać ci, którzy go wywalczyli. Wyjątek zrobiono dla Marcina Pluty, który został drugim trenerem w Garbarni Kraków. Jako piłkarz wciąż widnieje na liście zgłoszeniowej w Wiślance.

Jaki cel sportowy przyświeca drużynie z Grabia? - Marzy się

nam miejsce w pierwszej ósemce, ale czy się nam to uda, okaże się po pierwszych meczach - mówi trener. - Mamy w drużynie kilku doświadczonych zawodników, ale większość to bardzo młodzi gracze. Wszystko w ich nogach, mają szansę wypromować się. Tuzami w tej lidze nie będziemy, ale z drugiej strony nie będziemy tylko dostarczycielem punktów.

Inną sprawą jest to, czy Wiślankę będzie stać na występy w zreformowanej IV lidze. Klub otrzymuje skromne wsparcie z samorządu, resztę musi wypracować sam. Mimo to Wiślanka popiera reformę rozgrywek i jeśli zespół do nowej IV ligi zakwalifikuje się, to na pewno do niej przystąpi.

Wieczysta Kraków

Najstłynniejszy beniaminek w Polsce

Wieczysta wyszła nie tylko z cienia, ale stała się marką rozpoznawalną w Polsce. Jeszcze nigdy beniaminek IV ligi nie był na ustach większości futbolowych kibiców w kraju.

Trzy sezony temu Wieczysta awansowała do klasy okręgowej. Zbudowała mocny zespół, który z miejsca stał się kandydatem do awansu. W decydującym meczu zespół zremisował 2-2 ze Skawinką i to ten zespół awansował do IV ligi. Stało się jasne, że klub potrzebuje kolejnych wzmocnień, by postarać się o oczekiwany sukces. Przeszedł trener Przemysław Cecherz, obrońca Adrian Frańczak, podpisano też umowy z kilkoma innymi zawodnikami, ale po rundzie jesiennej liderem była Garbarnia II. Rozgrywek wiosną nie wznowiono, więc drugi raz awans przeszedł Wieczystej koło nosa.

Za trzecim razem się udało, ale w klubie postawiono wszystko na jedną kartę. Transfery Sławomira Peszki i Radosława Majewskiego sprawiły, że o Wieczystej usłyszała cała Polska i choć do drużyny dołączyli jeszcze m.in.: Kołodziej, Gamrot, Jampich, Szweczyk, to na byłych kadrowiczach skupiła się uwaga kibiców. Wieczysta kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa i wygrywając wszystkie mecze awansowała do IV ligi.

Autorem tego sukcesu był wspomniany trener Cecherz, który mimo tak imponujących sukcesów sportowych nie dotrwał do końca rozgrywek (w tym sezonie prowadzi trzecioli-

TS Węgrzce

Sukces na jubileusz

Mija dokładnie 30 lat, gdy Towarzystwo Sportowe Węgrzce zaczęło działalność. Na początku nie było nic, dziś klub szkoli młodzież w kilku grupach, ma nowoczesny stadion, halę sportową, a od niedawna flagową drużynę seniorów w IV lidze.

- Do IV ligi wprowadzałem: Kaszowiankę, Lotnika Kryspinów, Pcimiankę i Proszowankę, ale awans z Węgrzcami był zdecydowanie najtrudniejszy - mówi trener Mateusz Miś. - Pracowaliśmy bardzo solidnie, mieliśmy niezły skład i bardzo ambitnych chłopaków, ale także konkurencja była ogromna. Ja zawsze gram o najwyższe cele, lecz tym razem zdawałem sobie sprawę z siły jaką dysponują Przebój Wolbrom czy Błękitni Modlnica. Naszą siłą była regularność, seryjnie zdobywaliśmy punkty, a w decydującym o awansie meczu w Modlnicy zremisowaliśmy 2-2, choć przegrywaliśmy 0-2.

Najtrudniejszy okres zespół

przeżywał po wywalczeniu awansu. Dlaczego? Otóż niemal do końca nie było pewne, czy klub zdecyduje się na grę w IV lidze. Powodem były oczywiście finanse, bo o ile na grę w klasie okręgowej TS Węgrzce było stać, to w IV lidze koszty utrzymania zespołu były ponad możliwości zarządu. - Udało się nam zebrać środki na grę drużyny do końca tego roku - mówi prezes Jacek Pierzchała, który kieruje pracami klubu od ponad 15 lat. Sporo pomógł nam nasz zawodnik Andrij Piszczewskij, który prywatnie ma firmę i ona pokrywa lwią część kosztów utrzymania I drużyny. Do tego jest naszym czołowym napastnikiem.

TS Węgrzce z okazji jubileuszu otrzymały od władz samorządowych nowoczesną halę sportową ze sztuczną nawierzchnią i pełnym zapleczem. Koszt inwestycji był spory, bo zamknął się w dwóch milionach złotych. Seniorzy i młodzież mają znakomite warunki do treningów w okresie zimowym, dla działaczy zaś to wyzwanie, bo muszą utrzymać obiekt, a więc także na nim zarabiać. Otwarcie kompleksu planowane jest na wrzesień i wówczas odbędą się główne uroczystości jubileuszowe. Klub ma za sobą cykl turniejów dla młodzieży z okazji 30-lecia, jesienią i zimą planuje kolejne.

Wkrótce odbędą się także wybory nowych władz. - Czas odpocząć - mówi Pierzchała. - Gdy zaczynałem pierwszą kadencję nie mieliśmy w klubie niczego, graliśmy w klasie C, była tylko drużyna seniorów. Mozolnie budowaliśmy wszystko od zera i teraz mając boisko, halę i za sobą już dwa awanse do IV ligi w historii czuję, że więcej zrobić nie mogę. Klub musi się rozwijać, potrzebne jest nowe spojrzenie, zapewne też młodzi działacze. Sportowo zespół prezentuje się w IV lidze poprawnie, w pierwszej kolejce wygrał z Wiślanią Jaśkowice, pokonał też LKS Jawiszowice.

PAWEŁ PANUŚ



Stulecia klubów to idealna okazja do przypomnienia ich historii. Rok 1921 był dla Polski czasem szczególnym, bo narodziło się wiele podmiotów, które wtedy zgłaszając gotowość do sportowej działalności prowadzą ją do dziś. Z kilkudziesięciu w kraju przeżyło ich w Małopolsce dwanaście. Prokocim, Dąbski, Zwierzyniecki, Prądniczanka - to kluby krakowskie. Dalin Myślenice, Hejnał Kęty czy Nadwiślanka Nowe Brzesko - udzielają się w innych rejonach Małopolski. Nie zapomnimy

o nich, choć nie tylko o nich, w dalszych miesiącach poprzez kontynuowanie cyklu zainauguowanego właśnie teraz. Na pierwszy ogień idzie jednak krakowska Garbarnia, której pierwszeństwo pod względem osiągnięć jest niepodważalne. Historię ludwinowskiego klubu postanowiliśmy przybliżyć cokolwiek nietypowo, jako subiektywnie dokonany wybór zdarzeń, które z różnych powodów zapadły w pamięć.

Między Ludwinowem a Rydlówką

RKS Garbarnia Kraków

Szkice w brązowej tonacji

Gdy Garbarnia była jeszcze Laudą grano na łące nad Wilgą. W 1924 roku Polskie Zakłady Garbarskie, podejmując opiekę nad ludwinowskim klubem, postanowiły wyposażyć go w nowy, na ówczesne czasy wspaniały stadion. Głównym motorem tej inwestycji był prokurent Polskich Zakładów Garbarskich, Jan Rojt, mądrze uzasadniający budowę tak rozległego i kosztownego obiektu koniecznością stworzenia odpowiedniej bazy rekreacyjnej dla załogi ludwinowskich garbarń. Wyplegnowana płyta boiska, kryta trybuna dla 2 tysięcy widzów (później powiększoną o 500 miejsc), domek klubowy z szatniami wyposażonymi w natryski. Z tyłu, za trybuną, zlokalizowano korty tenisowe. Była także kręgielnia ciesząca się dużym powodzeniem. Całość ogrodzona została wysokim parkanem, a nad bramami wejściowymi widniał napis: „Park Sportowy KS Garbarnia”. Otwarcie tego obiektu, do którego doszły boiska do siatkówki i koszykówki, miało miejsce w 1926 roku.

Pierwszy po okupacji Zarząd Garbarni, pod wodzą pełnego energii i inwencji prezesa Andrzeja Kuczalskiego, postawił za jedno z naczelnych swych zadań odbudowę Parku Sportowego, którego nie oszczędziła wojna. Rekonstrukcja musiała jednak nastąpić w bardzo zmienionych proporcjach. Bowiem, niemal przez środek dawnego Parku, biegła ulica Konopnickiej, mając po prawej stronie wysypiska gruzu i śmieci. Powiększenie widowni mogło się więc odbyć już tylko kosztem boisk koszykówki i siatkówki oraz maksymalnym okrojeniem biegni wokół płyty boiska. Opierając się na wzorach

szwedzkich, zbudowano największą w Polsce trybunę drewnianą o świetnej widoczności z każdego z 4000 miejsc. Jednocześnie podwyższono wały dla miejsc stojących wzdłuż trzech pozostałych boków boiska. Maksymalna pojemność tak zaprojektowanego stadionu piłkarskiego wyniosła 20 tysięcy miejsc.

Otwarcie stadionu, 16 kwietnia 1946 roku, stało się świętem całego sportowego Krakowa. Wstępę przecięł dyrektor Okręgowego Urzędu Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego, świetny niegdyś piłkarz płk Henryk Reyman, w obecności prezesa KOZPN Stanisława Filipkiewicza i przedstawicieli PZPN. Stadion na Ludwinowie – zgodnie z tym, co powiedział w inauguracyjnym przemówieniu płk Reyman – stał się istotnie dorobkiem Garbarni, oddanym do użytku całego krakowskiego świata sportowego. Tutaj przez 10 lat, aż do czasu wybudowania stadionu Wisły, odbywały się wszystkie spotkania międzynarodowe i międzymiastowe, tutaj grały decydujące mecze o mistrzostwie Polski Cracovia i Wisła (1948).



fuzji właśnie z Koroną) miała trwać aż 17 lat...

Koniec gehenny nastąpił 1 września 1990, w dniu otwarcia nowego stadionu przy ul. Rydlówka 23. Najpierw odprawiono przez O. Bolesława Słotę Mszę Św. w kościele OO. Redemptorystów, następnie proboszcz ks. Michał Renke poświęcił nowy stadion. Każdy przeżywał tę podniosłą chwilę po swojemu... W premierze Garbarnia pokonała Czarnych Jasto 3-1.

Od kilku lat obiekt wygląda zupełnie inaczej, zdecydowanie lepiej. Z budynkiem klubowym, boiskiem treningowym i boiskiem ze sztuczną nawierzchnią. Wiele wskazywało, że wróci na Ludwinów/Rydlówkę trybuna na miarę oczekiwani, ale na razie jako jej nie widać.



„Brązowi” na tronie!

„Liga Polskiego Związku Piłki Nożnej. DYPLOM dla KS Garbarnia w Krakowie za zdobycie pierwszego miejsca w grach o mistrzostwo Polski za rok 1931. Warszawa, dnia 16 stycznia 1932”. Pozostały już dokument tej treści, oprawny w tradycyjne ramki i szkło, wisi na honorowym miejscu w lokalu Garbarni. Dyplom najbardziej cenny w stuletniej historii ludwinowskiego klubu.

Już podobny wyczyn Garbarni, odniesiony dwa lata wcześniej, zaś zdegradowany przy „zielonym mistrzostwa” do tytułu tylko wicemistrza Polski (skorzystała z tego poznańska Warta) – zastanawiał ówczesnych fachowców, starających się naświetlić kulisy takiego osiągnięcia.

„Oparta o wielkie zakłady przemysłowe, ciesząca się moralnym i czynnym poparciem swych władz – Garbarnia była jednym z nielicznych w Polsce klubów, który potrafił po zdobyciu mistrzostwa klasy A dokompletować należycie drużynę i, co ważniejsze, utrzymać w stałym składzie oraz dać należyty, racjonalnie prowadzony trening pod okiem zagranicznych, płatnych fachowców. Drugim, wielkim atutem Garbarni był ośrodek, w którym ten klub wyrósł. Kraków bowiem, mimo różnych wad i pewnej skamieniałości swej szkoły piłkarskiej, jest w tym sporcie ciągle jeszcze środowiskiem bezsprzecznie w Polsce przodującym. Strona myślowa gry, ów mechanizm wewnętrzny, kierujący w akcji ruchami nóg – stoi tam nadal bezsprzecznie tak wysoko, jak w żadnym innym ośrodku piłkarskim” – analizował „Przegląd Sportowy” 21 października 1931 roku.

Już wtedy wskazywano na korzyści, jakie daje oparcie klubu wyczynowego o wielki zakład produkcyjny. Już wtedy podkreślano potrzebę odpowiedniego „klimatu piłkarskiego”.

Również na te momenty zwrócił uwagę komentator tygodnika „Raz Dwa Trzy”, słynny piłkarz Cracovii, Józef Kałuża, pisząc 1 grudnia 1931 roku:

„Godnym uzupełnieniem dwu starych mistrzów, Cracovii i Wisły, stała się Garbarnia, broniąc skutecznie hegemonii Krakowa. Zaszczytny tytuł zdobyła zasłużenie nie tylko ilością punktów, stałością formy drużyny, lecz i walorami typowo krakowskimi, jakimi są rozum, celowość i odpo-

wiedni temu poziom techniczny. Podkładem owej stałości formy był niewątpliwie fakt, że drużyna Garbarni należy do najpilniej ćwiczących zespołów ligowych. Złożyły się na to warunki wyjątkowe, niedostępne innym klubom ligowym. Pamiętać należy bowiem o tym, że prawie wszyscy zawodnicy mistrza są pracownikami Polskich Zakładów Garbarskich, które – mając na celu rozwój fizyczny swych pracowników – stworzyły własny park sportowy, gdzie trenował drużynę trener Karl Jiszda, były gracz wiedeńskiego Floridsdorfu. Stałość składu drużyny dopełniła swoje”.

W innym artykule „Przeglądu Sportowego” pod tytułem „Z beniaminka po dwóch latach mistrzem” – inż. Jerzy Grabowski napisał: „Żadna jeszcze z polskich drużyn piłkarskich nie zrobiła tak szybkiej, a tak równocześnie oszałamiającej w rezultatach kariery, jak krakowska Garbarnia. W roku 1928 ukryta skromnie w cieniu setek podobnych jej drużyn A-klasowych, już w rok później Garbarnia jest drugim klubem w Polsce. A po 2 latach mistrzem! Ten wspaniały pochód zespołu krakowskiego jest tym cenniejszy, że Garbarnia jest pierwszą drużyną A-klasową, która po wejściu do ligi nie tylko potrafiła się w niej utrzymać, lecz stale gra wśród naszej ekstraklasy piłkarskiej jedne z pierwszych skrzypiec. Nie można także pominąć milczeniem faktu, że Garbarnia wywalczyła sobie dobre imię i uznanie właśnie w Krakowie, gdzie zdawałoby się cały teren piłkarski pod względem czysto sportowym, jak i sympatii publiczności, był okupowany niemal wyłącznie przez Cracovię i Wisłę” – oddawał szacunek „garbarzom” wybitny znawca tematu.

Za Chińskim Murem (1956)

W krakowskim (i nie tylko krakowskim) światku sportowym zaszumiło w początkach 1956: Garbarnia jedzie do Chin! Chiny – największy terytorialnie i ludnościowo kraj świata budził i nadal budził zainteresowanie swoją odmienną kulturą, sposobem myślenia, obyczajami głęboko wkraczającymi w codzienne życie.

Zarząd Garbarni nie ograniczył się do powtórzenia tych truizmów. Wyciągnął praktyczne wnioski: trzeba piłkarzy przygotować nie



tylko kondycyjnie – czemu służyć miało dwutygodniowe zgrupowanie w Łądku-Zdroju – ale także umysłowo. Doksztalcili ich. Stąd znakomity znawca Chin, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr Jabłoński, przeprowadził cykl siedmiu wykładów z dziedziny geografii, historii i obyczajowości Państwa Środka, jak zwykli nazywać swój kraj Chińczycy.

- Gościnni gospodarze - wspominał prezes Rudolf Lowas – pamiętali, że nie samym tylko zwiedzaniem turysta żyje. Nie żałowali niczego. Nawet w europejskiej kuchni, bo taką zasadniczo wybraliśmy, podawano na obiad ponad 20 dań. A do tego jeszcze można było dobrać jakiś smakołyk chiński, na przykład pletwy rekina, albo zupę z jaskółczego gniazda...

Sportowo też było bardzo interesujące, po serii sukcesów „Garbarze” zebrałi bardzo pochlebne recenzje. Spotkaniom towarzyszyła wspaniała oprawa, na meczu w Pekinie był obecny premier Czou-En-laj... „Polacy – pisł po jednym z meczów największy dziennik chiński „Zen-min-zipao” – zadziwili nie tylko swoim wysokim zwycięstwem 4-0, sięgającym równie wysokiego wyszkolenia, ale także wzorowym zachowaniem się na boisku i podczas całego swego pobytu”.

Z Pekinu wracano przez Moskwę, gdzie nastąpił jeszcze kilkudniowy przystanek. Oficjalnie poświęcony na zwiedzanie, ale też z konieczności przedłużony. Akurat w Moskwie zmarł towarzysz Bolesław Bierut, trzeba było dać pierwszeństwo... Pierwszemu.

Ten nadzwyczajny urok derbów...

Mecze „Brązowych” z „Białą Gwiazdą” toczyły się o różną stawkę. Długo trwały boje w ekstraklasie, czasem o najwyższe zaszczyty. Klasycznym przykładem konfrontacja pod koniec 1931, kiedy Wisła wygrywając na Ludwinowie 3:2 uplasowała się dzięki temu na 2. miejscu końcowej tabeli. Niekorzystny wynik jednak tylko trochę, jeśli w ogóle, zabolął Ludwinów. Bo Garbarnia wcześniejszym rozgromieniem Lechii Lwów 4-0 praktycznie zapewniła sobie mistrzowski tytuł. Ten, którego bezprawnie pozbawiono jej dwa lata wcześniej, w premierowym sezonie „Garbarzy” w najważniejszej lidze.

Jeszcze w połowie lat 50. ubiegłego wieku Garbarnia zdecydowanie pokonała Wisłę 3:0 na jej stadionie. Zaś o filmowej urodzie golu strzelonym wtedy przez Wilhelma Glajcara (wolej z 20 metrów, sam Jerzy Jurowicz był bezradny...) do tej pory krążą legendy. A jakby nieszczyt wiślaków było tego dnia mało, to Henryk Stroniarz tuż przed końcowym gwizdkiem obronił rzut karny, nieskutecznie wyegzekwowany przez tragicznie zmarłego później w Chicago Zbigniewa Kotabę...

„Aspiracje „Brązowych” sięgały w udamy 1955 roku nawet tytułu. Nie udało się, decydujące znaczenie miały porażki pod koniec sezonu z Legią Warszawa i Stałą/Zagłębiem Sosnowiec. Akurat na gorącym terenie Ludwinowa... Ale i ważne było to, co zdarzyło się jeszcze w w kwietniu '55, a



do czego początkowo nie przykładano większej wagi. Garbarnia na boisku przy ul. Barskiej uległa Wiśle 0:1, a jako jedyny wpisał się na listę Wiesław Gamaj. Chłopak z Podgórze, kolega z nieformalnych drużyn choćby takiego herosa z Ludwinowa jak Zdzisław Bieniek... Tych dwóch punktów straconych z Wisłą też bardzo zabrakło przy sporządzaniu bilansu końcowego. Kiedy naprawdę nie tak dużo brakowało, aby rok 1955 był dla Ludwinowa identycznie piękny jak rok 1931.

W początkach września 1964 roku Wisła znów składała wizytę na Ludwinowie Wisła. Choć akurat pierwszy raz w historii zdegradowana do drugiej ligi - „Biała Gwiazda” wzbudzała respekt. Jak oprze się atakom „brązowych” słynny tercet defensorów: Fryderyk Monica, Władysław Kawula, Ryszard Budka? Jak sforsować tych doskonałych obrońców?

Naoczni świadkowie wydarzeń szacują frekwencję na 25 tysięcy widzów. Tym był wręcz niesamowity, rozpoczynająca rok szkolny młodzież mogła wyłączenie na podstawie legitymacji uczniowskich uczestniczących w wielkim wydarzeniu. Nie ulega kwestii, że choć tylko w II lidze, były to wielkie derby Krakowa.

Garbarnia, występując w koszulkach w biało-brązowe pasy (w takich w 1931 r. zdobyła mistrzostwo Polski), rozpoczęła grę z rozmachem, obejmując już w 4. minucie prowadzenie po nieuchronnym strzale Gigionia. Paradoxy, były prezes Garbarni, a wówczas pełen polotu prawoskrzydłowy pokonał Leśniaka przyziemnym strzałem z lewej nogi, co w wykonaniu Gigionia absolutnie należało do rzadkości. Jednak niebawem odpowiedziała Wisła dwiema bramkami Gacha, przy jednym z goli korzystając z wyraźnego błędu rywali.

Do przerwy zatem „Biała Gwiazda” prowadziła 2:1, ale clou programu dopiero miało nastąpić. Najpierw zaskakującym strzałem z dalekiego dystansu popisał się Kucharczyk, broniącym w szklach kontaktowych Leśniakowi zawsze dokuczały problemy ze wzrokiem. Na tym nie koniec ogromnych emocji. Oto przy stanie 2:2 pełen determinacji rajd przeprowadził Sykta, który kilkakrotnie tracąc i odzyskując piłkę uparcie zmierzał do celu. W końcu osiągając go, z powodu niefortunnej interwencji Kucharczyka Kierdaj skapitulował po raz trzeci.

Kiedy od końcowego gwizdka dzieliły tylko sekundy - rozpaczliwy atak Garbarni odniósł remisowy skutek, Robert „Józek” Gadocha wykazał największy refleks po strzale bodaj Gigionia doprowadził do zasłużonego podziału punktów.

4 września 2021 rywalem Garbarni w jubileuszowym meczu oczywiście była Wisła. Znów padł remis, tyle że 2-2.

Garbarnia lepsza od Górnika!

Nie ulega kwestii, że 6 listopada 1966 to w historii Garbarni data święta. Tym bardziej warto „cofnąć się wstecz” - jak powiedziałaby klasyk. Tamtego pamiętnego dnia przegrał na Ludwinowie wielki Górnik Zabrze. Bo jeszcze większa od niego była Garbarnia.

Wręcz kultowy stadion na Ludwinowie i wszędzie niesamowite tłumy... Na tejże trybunie, po przeciwnej stronie (tam królowali nabywcy biletów za 11 złotych, miejsca stojące), za obiema bramkami, na zewnątrz stadionu (słynna metoda „przez szparę w płocie”, propagowana przez „Tempo”). Lada chwila, pod naporem ciżby, mógł zaważyć się balkon domu stojącego blisko zegara, ale

nikt się tym specjalnie nie przejmował. Zdecydowanie ważniejsze sprawy były na głowie... A raczej na boisku.

Górnik Zabrze był wtedy bezkonkurencyjny. Stanowił potęgę organizacyjno-finansową, miał wspaniałych piłkarzy. Poczet znakomitości otwierał Ernest Pohl. Do tego Lubański, Szołtysik, Oślizto, Lentner, Wilczek, Kowalski, między słupkami Gomola, bo Kostka był tylko rezerwowym. A na trenerskiej ławce sam Geza Kalocsay... Po drugiej stronie barykady idole Ludwinowa. W bramce Andrzej Kierdaj, jego wyjść z bramki bał się każdy. Na prawej obronie wybór trenera Mieczysława Nowaka (wcześniej był fenomenalnym napastnikiem, zawsze w Garbarni) padł na Eugeniusza Prokopowicza, choć znacznie częściej na tej pozycji występował Mieczysław Kurek. Duetu stoperów: Andrzej Karpel - Marek Konopka zazdrościło Garbarni wiele drużyn. Uzupełniał tę formację Czesław Kwiatkowski, on nigdy nie cofał nogi ani głowy.

Dalej też było bosko. Lewa noga Andrzeja Kucharczyka z naddatkiem wystarczała za obie kończyny. Domeną Józefa Browarskiego (elegancja) i Jerzego Jasiówki (spryt) była boiskowa mądrość. Na prawej flance ataku otrzymał szansę niezłomny Czesław Paciorek. Z lewej strony przyszło zagrać Maciejowi Gigionowi, znał Lubańskiego jeszcze ze wspólnych występów w reprezentacji Polski juniorów. Bez kleju krótko trzymał piłkę przy bucie Jerzy Odsterczył, as ludwinowskiej „kiwki”. Natomiast już nie

mogło być w protokole Roberta Gadochy. Wychowanek Garbarni najpierw poszedł „w kamasze” do Wawelu, następnie do Legii, a stamtąd trafił na top futbolowego świata.

Tej „pace” obowiązkowo trzeba było udzielać świetnych rekomendacji, ale i tak gdzie im było do zachwytów nad Górnikiem? On musiał uchodzić za żelaznego faworyta w meczu o 1/8 finału Pucharu Polski. Zaczęło się od sprytnego zastawienia Kierdaja przez Pohla po centrum z korna, resztę łatwo dopowiedział Lubański. Wyrównanie padło krótko przed pauzą, dzięki „koronce” utkanej przez trio Paciorek - Kucharczyk - Jasiówka. Ten gol padł na bramkę od szatni, już w drugiej połowie ponownie została zdobyta. Przez Lentnera, Górnik znów był na prowadzeniu. Gigoń czekał ledwie chwilę na odpowiedź. Przy stanie 2-2 wkroczył do akcji Odsterczył i Gomola nie mógł nic zarządzić. Dla Górnika nieszczęście, dla Garbarni powód do dumy. Sensacja błyskawicznie poszła w Polskę.

Listopadową codę do koncertu „Garbarzy” słyhać niestety na cmentarzach. Prokopowicz, Odsterczył i trener Nowak spoczywają na Rakowicach. Browarski - Salwatorze. Kwiatkowski i Paciorek - cmentarzu Podgórskim. Konopka zmarł w Australii.

Thriller z Ruchem

Czy warto pisać o meczu przegrany? Odpowiedź wydaje się negatywna, ale tylko z pozoru. Przede wszystkim dlatego, że



przeciwnikiem Garbarni był chorzowski Ruch, firma sama w sobie. Ponadto, nie wszystko było w tym boju jednoznaczne w swej warstwie komentarzowej.

Dokładnie we Wszystkich Świętych 1970 Garbarnia podejmowała na swoim terenie wice mistrza Polski - Ruch Chorzów, który był ówczesnym wiceliderem ekstraklasowej tabeli.

Przyjechał do Krakowa w najmniejszym składzie. Czaja, Nie-roba, Wyrobek, Maszczyk, Bula, Gomoluch, Herman, Faber... Mimo to Garbarnia stoczyła z chorzowanymi pasjonujący mecz. W niedalekiej odległości od Matecznego rozgorzał dramatyczny bój, który dopiero w dogrywce wyłonił zwycięzcę.

Na trybunach wielkie poruszenie i wspaniała frekwencja, aż 15 tysięcy widzów. Czaja w bramce Ruchu bronił świetnie, ale w końcu skapitulował po strzale Edka Pilarskiego. Stadion huczał, trwał szalony doping. Przed gośćmi stało widmo losu Górnika... Ale - jak komentował „Przegląd Sportowy” - piłkarze Ruchu mogą mówić o szczęściu. Wszystkie złe losy sprzyściły się bowiem przeciwko wręcz koncertowo grającej Garbarni. Drużyna z Ludwinowa wspięła się na wyżyny swych umiejętności. Zagrała tak pomysłowo i bojowo jak nigdy w meczach mistrzowskich i była przynajmniej równorzędnym partnerem dla czołowego zespołu ekstraklasy, rozgrywając pierwszorzędną partię, postawiła Ruch w stan alarmu. Nie tylko w momencie objęcia prowadzenia. Również w chwili, gdy przy stanie 1-1, a jeszcze przed ogłoszeniem dogrywki pierwszorzędnymi grający

Odsterczył nie zdołał pokonać z „jedenastki” Piotra Czaję.

W przedłużonym o pół godziny czasie meczu więcej z gry mieli gospodarze. Zabrakło im przyśłowiuwego łutu szczęścia. Ponownie wpisał się na listę „Eda” Herman i Garbarnia ostatecznie odpadła po dogrywce. Biorąc pod uwagę klasę rywali i stworzoną przez obie strony znakomitą jakość widowiska - naprawdę było czego żałować.

Z całą pewnością był to ostatni wielki mecz Garbarni na starym Ludwinowie.

Krzemionki ostupały

Prasowe tytuły mówiły wiele, a właściwie wszystko: „Garbarze” eliminują mistrza Polski!; „Mistrz Polski zakończył pucharową karierę”; „Sensacja w Krakowie”; „Sensacyjne zwycięstwo Garbarni nad mistrzami Polski”.

Nawet jeśli ktoś, zresztą słusznie, może się poczuć cokolwiek zirytowany sztampowym ujęciem tematu, nie zmienia to postaci rzeczy, że w listopadzie 1973 miało miejsce na Krzemionkach wydarzenie nadzwyczajne. Ze stawki Pucharu Polski wypadła nagle mielecka Stal, choć od kilku miesięcy była ówczesnym mistrzem kraju. Zaś Domarski, Kasperczyk i nieobecny w Krakowie Lato byli kilka tygodni wcześniej bohaterami historycznego meczu z Anglikami na Wembley. Teraz doszło do sensacji, czynili to akurat „Garbarze”, którzy po rozegraniu doskonałej partii jak najbardziej zasłużyli awansowi do 1/4 finału.

20 listopada 1973, stadion Korony. Mimo powszedniego dnia

(środa), wczesnej pory rozgrywania zawodów i fatalnej pogody pojawiło się na Krzemionkach ponad 4 tysiące widzów. Obejrzeni pasjonujący mecz, w którym niby żelazny faworyt niespodziewanie został zepchnięty na dalszy plan. Co ważniejsze, już nie był w stanie odwrócić tej kłopotliwej sytuacji.

W 18. minucie Marek Piwowarczyk minął dwóch graczy Stali i strzelił ostro. Kukła zdołał wybić piłkę, ale nadbiegający Zbigniew Macała umieścił ją w siatce. 1-0 dla outsiderów II ligi! Warto zaznaczyć, że w tym momencie wynik mógł być wyższy, gdyż nieco wcześniej Andrzej Deptuch dwukrotnie zmusił bramkarza Stali do najwyższego wysiłku.

Po zdobyciu bramki krakowianie nastawili się na grę z kontry. Kapitalnie na lewej flance ataku grał Stanisław Burak, notorycznie uciekając opiekunowi, którym był Ryszard Per. Od 75. minuty Stal grała w „10” gdyż lubelski sędzia Pawłowski wyrzucił z boiska Adama Popowicza za kopnięcie bez piłki Deptucha. (Popowicz długo mieszkał akurat w Krakowie, był wychowankiem Kabła, w czasie służby wojskowej grał w Wawelu, był piłkarzem wysokiego formatu). „Garbarze” jeszcze bardziej uwierzyli, iż mogą to spotkanie wygrać. W 88. minucie świetnie grający Macała ograł obrońcę gości Jana Wiącka i strzelił obok zaskoczonego Kukli.

Trener mielczan, Aleksander Brożniak, powiedział po meczu, że takiej ambicji, jaka cechowała „Garbarzy” zabrakło w jego zespole”. Z kolei wiceprezes Garbarni, Henryk Wiśniewski nie krył wzruszenia, a zapytany o ocenę widowiska odpowiedział: - To był świetny mecz, przede wszystkim za sprawą naszych chłopców. Garbarnia jest typową drużyną pucharową, przegrywa w lidze, ale w spotkaniach pucharowych potrafi wznieść się na wyżyny.

Znów w I lidze

Telefony urywały się, potężne uderzenie słu za pośrednictwem maili i sms-ów. 13 czerwca 2018, rok po awansie do II ligi, Garbarnia Kraków urzeczywistniła sen o I lidze. Stąd te telefony do mnie. Wojtek Peterek, Józek Polonek, Janusz Madaj, Romek Pipper, Władek Florek, w imieniu najwierniejszych kibiców Marian Basta, nasz człowiek w Warszawie, czyli Bogdan Kąkolecki... Każdy z nich,

z dawnych pokoleń „Garbarzy”, był szczerze wzruszony na okoliczność, że w sensie symbolicznym Garbarnia w końcu wróciła do Ludwinów.

Wprawdzie adres trochę nie ten, ale bliskość pozostała. To wciąż ten sam klub, który wreszcie wrócił do czasów, kiedy „Garbarnia” była naprawdę dumnym szyldem. A skalę sukcesu powinny unocznnić firmy, które były od Garbarni niżej: Widzew Łódź, Polonia Warszawa, Zawisza Bydgoszcz, Polonia Bytom, Motor Lublin... I Ruch Chorzów, z którym ostatni mecz ligowy rozegrano w 1956 roku...

Były konkretne przesłanki, aby w kontekście bramkowego remisu z Pogonią Siedlce (1-1) w Krakowie obawiać się o losy rewanżu. A ściślej, że w blokach startowych mocniej tkwili rywale, skoro gdy rozlegał się pierwszy gwizdek to oni zachowywali status pierwszoligowców.

Ale wcale nie był to stan niewzruszalny. „Garbarze” absolutnie nie mieli zamiaru przyjąć do wiadomości uprzywilejowanej pozycji Pogoni. Zagrani va banque i ten poker wyszedł Garbarni na zdrowie. Naszpikowana piłkarzami o przeszłości w ekstraklasie, Pogoń musiała uznać wyższość drużyny ponadnormatywnie zdeterminowanej. Ufniej we własną wartość i absolutnie zjednoczonej w imię półścia na całość.

Tuż przed pauzą „Brązowi” objęli prowadzenie. Z wolnego uderzał Kalemba, Miształ tylko sparował piłkę, a z nieuchronną dobitką podążył Wójcik. I opisany powyżej układ sił wprawdzie jeszcze nie runął, ale mocno zachwiał się.

Po zmianie stron mógł odrobić straty Ratajczak. Jeszcze przy stanie 0:1 znów Ratajczak zaatakował, interwencja Krykuna na linii bramkowej była bezcenna. W 80. minucie nawiązali współpracę Wojcisiński i Wrześniewski, a wspaniałym strzałem z woleja popisał się Kalemba. Jak na kapitana przystało, zresztą nie tylko w tym meczu...

Wkrótce Świerblewski w podobnym toku wprawdzie zmniejszył dystans, lecz była to tylko kosmetyka. Bo meritum sprawy zapewne zostało określone już wtedy, gdy do siatki trafił Kalemba...

JERZY CIERPIATKA
Fot: WACŁAW KLGA
i archiwum



HARMONOGRAM

08.00-09.00	Rejestracja uczestników
09.00-09.15	Otwarcie Konferencji – Prezes Ryszard Kołtun
09.15- 10.45	Teoria: Paweł Grycmann „Tworzenie środków treningowych w oparciu o kluczowe aspekty rozumienia gry „
11.00-12.15	Praktyka – Paweł Grycmann / grupa treningowa U-13 – HKS Hutnik Kraków/, Nauczanie kluczowych zasad gry w atakowaniu „
12.30-13.45	Praktyka – Paweł Grycmann, Mateusz Miś / grupa treningowa seniorzy – TS Węgrzce- IV Ligi “Rozwiązywanie sytuacji boiskowych w grach zadaniowych”
14.00-14.30	Przerwa obiadowa
14.30-15.30	Sędzia Jakub Ślusarski „Ewolucja przepisów gry w piłkę nożną oraz zmiany w interpretacji.”
15.30-17.30	Teoria: Paweł Habrat, Piotr Stokowiec, Łukasz Smolarow - „Problemy z realizacją poleceń trenera. Istota komunikacji trenera z zawodnikiem.”
17.30-18.00	Panel dyskusyjny: Prelegenci
18.00	Zakończenie konferencji

Informacje organizacyjne:

Zaliczenie konferencji i uzyskanie elektronicznego Certyfikatu Uczestnictwa w Konferencji wymaga wniesienia opłaty konferencyjnej oraz złożenia dwóch podpisów, na początku i na końcu Konferencji.

Konferencja Metodyczno-Szkoleniowa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

The Future of Football

Sesja teoretyczno-praktyczna

19.09.2021 - Stadion oraz boisko główne
TS Wisła Kraków - ul. Reymonta 22

Sylwetki prelegentów

PAWEŁ GRYCMANN (rocznik 1984) - wychowanek Stadionu Śląskiego Chorzów, następnie bronił barw Ruchu Radzionków i Rozbarku Bytom. Jako szkoleniowiec młodzieży w swoim CV ma: GKS Katowice, GTV Stadion Śląski Chorzów, Akademię Młodych Orłów w Katowicach i reprezentację Polski do lat 15, a w roli nauczyciela Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Chorzowie i Zakład Piłki Nożnej Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Trener klasy I z licencją UEFA A Elite Youth oraz edukator PZPN obecnie pełni funkcję przewodniczącego Wydziału Szkolenia SZPN oraz członka Zespołu Kształcenia i Licencjonowania Trenerów PZPN. Autor, wspólnie z Władysławem Szyngiarą, publikacji książkowej „Nowoczesne nauczanie i doskonalenie gry w piłkę nożną”.

PIOTR STOKOWIEC (rocznik 1972) - trener z uprawnieniami UEFA PRO uznawany za jednego z wyróżniających się szkoleniowców w Ekstraklasie. Karierę zawodniczą zapoczątkował jako wychowanek Atestu Kielce, następnie grał w Koronnie i Orleńtach, AZS AWF Warszawa, FC Piaseczno, Polonii Warszawa, Świecie Nowy Dwór Mazowiecki, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Śląsku Wrocław, Dyskobolii Grodzisk Wilk., Akademisk Boldklub, Notodden FK i Wigrach Suwałki występując na pozycji defensywnego pomocnika lub lewego obrońcy. W ekstraklasie rozegrał 131 meczów, strzelając 8 goli. Karierę piłkarską zakończył w 2008 roku i następnie realizował się z sukcesami jako

trener: Wigier Suwałki, Widzewa Łódź, Polonii Warszawa, Jagiellonii Białystok, Zagłębia Lubin i ostatnio Lechii Gdańsk.

PAWEŁ HABRAT - psycholog, wykładowca w Uniwersytecie SWPS oraz w Szkole Trenerów PZPN, psycholog sportu z nominacją Psychologa Olimpijskiego przy Polskim Komitecie Olimpijskim, członek Sekcji Psychologii Sportu Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, podkomisji psychologicznej w Komisji Medycznej Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Obecnie współpracuje z Lechią Gdańsk oraz reprezentacją Polski piłkarzy ręcznych i tenisa. Wcześniej, podczas EURO 2012, pracował z kadrą piłki nożnej oraz wspomagał swoją wiedzą i doświadczeniem Współpracował z Polonią Warszawa, Jagiellonią Białystok i KGHM Zagłębie Lubin. Współautor narzędzi diagnostyczno-treningowych dla sportowców oraz publikacji z zakresu psychologii sportu, m.in.: Suplementu Narodowego Modelu Gry „Przygotowanie psychologiczne” - współautorzy Piotr Stokowiec i Łukasz Smolarow, „Pod Presją” z Jerzym Dudkiem i „Uwierzyć w wygraną”.

MATEUSZ MIŚ - trener I klasy z licencją UEFA A, od 18 lat w piłce młodzieżowej i seniorskiej. Autor 12 awansów w Małopolsce. Pracował na poziomie centralnym w AS Progres w kategorii junior starszy oraz jako asystent trenera w I lidze w Kmicie Zabierzów. Ponadto szkoleniowiec Salosa Kraków (założyciel), Pogoni Skotniki, Lot-

nika Kryspinów, Płomienia Jerzmanowice, Proszowianki, MKS Trzebinia, Michałowianki, Czarnych Grzegorzowice i dwukrotnie Pcmianki. Założył i prowadził przez 5 lat własną szkołę piłkarską Mateusz Miś, która rekrutowała chłopców z regionu Zielonek, Bibic, Węgrzce i Michałowice; nauczyciel w szkole podstawowej nr 105 w osiedlu Słonecznym.

ŁUKASZ SMOLAROW (rocznik 1984) - trener z uprawnieniami UEFA PRO. Były zawodnik Polonii Warszawa i GLKS Nadarzyn. Absolwent Kulturoznawstwa w Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik wielu stażów piłkarskich, również zagranicznych. Pracował w Ursusie Polonii Warszawa, Jagiellonii Białystok, Zagłębiu Lubin i Lechii Gdańsk w większości jako asystent trenera, głównie Piotra Stokowca.

JAKUB ŚLUSARSKI - arbiter piłki nożnej, przewodniczący Kolegium Sędziów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Sędzia piłkarski o dużym potencjale, asystent na szczeblu Ekstraklasy. Jednocześnie lekarz, specjalista ortopedii i traumatologii. Na co dzień pracuje na oddziale klinicznym Ortopedii i Rehabilitacji Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Zajmuje się diagnostyką i leczeniem urazów oraz schorzeń narządu ruchu. Organizator i uczestnik wielu szkoleń w kraju i zagranicą, członek wielu towarzystw medycznych. Posiada olbrzymie doświadczenie w pracy z zawodowymi sportowcami w różnych dyscyplinach. Dziel się swoim doświadczeniem podczas kursów, szkoleń i wykładów. Jest też wykładowcą w Szkole Medycznej dla Obcokrajowców.

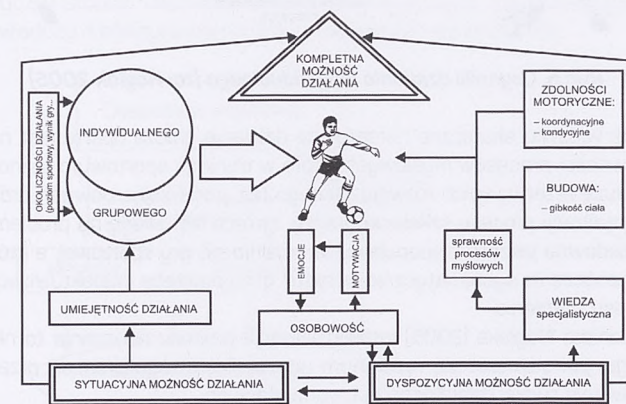
Dr hab. prof. Henryk Duda AWF Kraków – Instytut Nauk o Sporcie

Istota i znaczenie intelektualizacji w szkoleniu piłkarzy nożnych

Analizując literaturę przedmiotu w aspektach efektywnego szkolenia piłkarzy nożnych można zauważyć, iż w ostatnim okresie dominuje problematyka związana z intelektualnym – kreatywnym szkoleniem. Problematyka ta dominuje głównie w zachodnioeuropejskiej myśli szkoleniowej: trening kreatywny (Frank (1998), metoda Coervera (Galustian, Cooke 2005), Tesco skills (www.Tescoskills.thefa.com), Teaching Games for Understanding (Pearson, Webb, McKeen, 2008) czy też metoda Life Kinyetyk (Lutz 2010, Duda 2021). Kierunek ten jest jak najbardziej słuszny, gdyż działania w grze wielopodmiotowej – charakterystyczne dla gry sportowej (do której zaliczana jest też piłka nożna) oparte są na rozwiązywaniu zadań sytuacyjnych, wymagających świadomego podejmowania decyzji. Stąd też uczenie się kreatywnego działania w grze sportowej staje się koniecznością w metodologicznym postępowaniu. Biorąc więc pod uwagę wymóg intelektualnego uczenia się działań wielopodmiotowych należy zrozumieć też samą grę sportową, poznać jej specyfikę i zależności jakie w niej występują. Jak twierdzą Mandigo, Butler, Hopper, (2007) nauczając gry nie powinniśmy uczyć grać lecz uczyć gry. To przeciwstawne stwierdzenie uświadamia nam, iż chcąc skutecznie działać w środowisku gry, należy ją zrozumieć – w działaniu należy wiedzieć co zrobić i jak to zrobić. Wydaje się, iż jest to warunek konieczny w procesie uczenia się i nauczania gry sportowej.

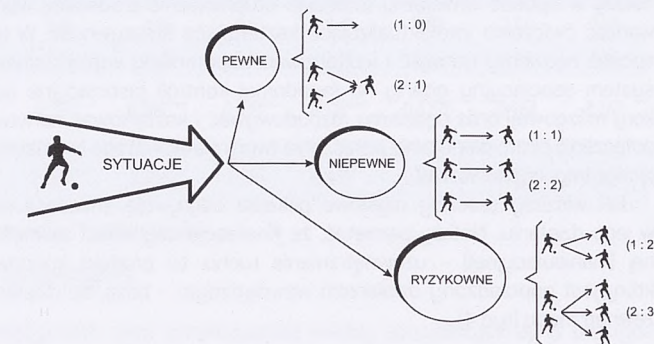
Mentalizacja gry jest istotą jej skuteczności, a dowodem tego jest sama jej definicja, która mówi, iż „gra sportowa to sytuacja przeciwstawnych interesów, w której uczestnicy świadomie dokonują wyboru celów i sposobów ich realizacji w zależności od posiadanej dyspozycyjnej i sytuacyjnej możliwości działania. Głównym celem gry sportowej jest celowe wykazanie czasowej przewagi nad przeciwnikiem zgodnie z przyjętymi regułami. Główny cel (zdobycie bramki, niedopuszczenie do utraty bramki) osiągnięty jest przez realizację celów pośrednich w ofensywie i defensywie [Panfil 2006, s. 73]”.

W szczegółowej analizie gry w piłkę nożną działania (indywidualne i grupowe) ze względu na rodzaj sytuacji wykonywane są zgodnie z celem gry, dla osiągnięcia którego gracz musi zaangażować się umysłowo, ruchowo i fizycznie. Stąd też działanie gracza zdeterminowane jest przez sytuacyjną i dyspozycyjną możliwość działania (ryc.1). Dyspozycyjna możliwość działania - to potencjał gracza rozumiany jako możliwość. Sytuacyjna możliwość działania - to skuteczny sposób rozwiązywania zadań w różnych okolicznościach gry (Duda 2008).



Ryc. 1. Elementy warunkujące działania gracza (wg. Naglak 2001, Duda 2008).

Działania w grze obfitują w liczne dynamiczne okoliczności, które Tomaszewski (1979) określa mianem sytuacji, są to sytuacje proste lub złożone, pewne lub ryzykowne (ryc.2), dla rozwiązania których gracz stale musi dokonywać percepcji jej składowych i podejmować decyzje o wyborze sposobu działania.



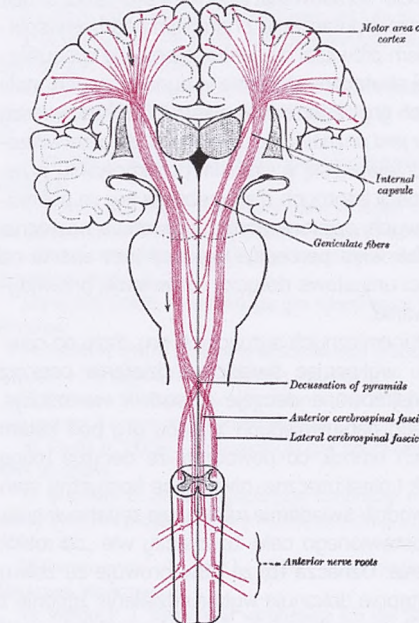
Ryc.2. Rodzaje występujących sytuacji ze względu na niepewność wykonania działania (wg. Duda 2008.)

Złożony charakter sytuacyjnego działania gracza wymaga od niego nie tylko sprawności w czynnościach ruchowych, ale przede wszystkim myślenia, które ma charakter reprodukcyjny, polegający na zastosowaniu uprzednio zdobytej wiedzy (Duda 2008).

Sprawne działanie podczas gry wymaga optymalnego funkcjonowania kojarzeniowych ośrodków centralnego układu nerwowego, który odgrywa zasadniczą rolę w przejściu z zachowań odruchowych do działań świadomych.

Proces ten oparty jest na rozwinięciu i ukształtowaniu wysokiej reprezentacji pól asocjacyjnych w korze mózgowej oraz sprawnie funkcjonujących połączeń nerwowych na drodze ośrodek ruchowy – efektor. Tak więc, aby czynność ruchowa była skutecznie wykonana, musi wystąpić optymalne pobudzenie w ośrodku ruchowym (jądra ruchowe) oraz kontrola tej czynności przez pola asocjacyjne w mózgu (ryc.3), z których impulsy-informacje kontrolowane świadomością (drogi piramidowe) są przekazywane przez liczne połączenia nerwowe (głównie przez twór siatkowaty) i tam wzmocnione dalej przekazywane są drogą eferentną do efektorów (mięśni szkieletowych) – Birch i wsp. 2012.

Stosując ćwiczenia ruchowe z jednoczesnym zaangażowaniem umysłowym (ćwiczenia wymagające zaangażowania umysłowego - ćwiczenia intelektualizujące) kształtujemy nawyki ruchowe oparte na świadomej kontroli. Rozwijamy w ten sposób tzw. „struktury piramidalne”, które w reprezentacji umysłowej kontrolują ruch, zamieniając zachowanie



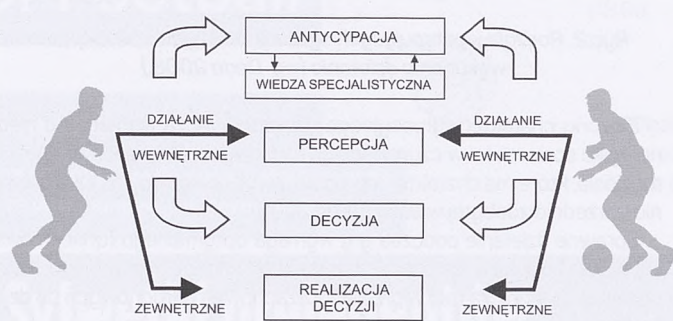
Ryc. 3. Schemat ośrodków ruchowych w Centralnym Układzie Ruchowym A- Ośrodki ruchowe (jądra ruchowe), B- drogi asocjacyjne (piramidowe), C- ruchowe ośrodki asocjacyjne, D- drogi ruchowe (nieasocjacyjne - pozapiramidowe)

(mechaniczną czynność) w działanie (świadomą czynność) – Birch i wsp. 2012.

Takie czynności ruchowe dodatkowo są wzmacniane umysłem (sterowanie umysłowe), stąd też wykształcają świadomy kanał ruchowy (drogi piramidowe), które są odpowiedzialne za czynności świadome (wiem co robię, wiem jak to zrobić).

Ucząc czynności ruchowych piłkarza kontrolowanych przez umysł należy w sposób umiejętny (stosując stopniowanie trudności) wprowadzać ćwiczenia intelektualizujące kształtujące kreatywność. W ten sposób będziemy rozwijać i kształtować wspomniany wyżej ruchowy system asocjacyjny oparty na świadomej kontroli (asocjacyjne pola kory mózgowej) oraz będziemy rozbudowywać i kształtować nerwowe połączenia piramidalne oraz połączenia tworzącego siatkowatego (wzmacniającego impulsy nerwowe).

Jak widzimy procesy myślowe piłkarza odgrywają znaczącą rolę w jego działaniu. Należy pamiętać, że finalizacja czynności zewnętrznej (manipulacyjnej) - uzewnętrznienie ruchu, to produkt końcowy, który jest poprzedzony działaniem wewnętrznym - bazą dla działania zewnętrznego (ryc.4).



Ryc. 4. Ujęcie procesu działania indywidualnego gracza (za: Naglak 2005)

Tak więc gracz, chcąc wykonać sprawnie działanie w zmiennych sytuacjach gry, musi posiadać umiejętność przewidywania następstw zdarzeń (antycypacji) tj. możliwości, zaistnienia lub nie zaistnienia w przyszłości jakiejś sprzyjającej lub niesprzyjającej sytuacji. Skuteczne przewidywanie zdarzeń zależy istotnie od zasobu wiedzy dotyczącej sposobów działania w różnych sytuacjach.

Dalszy proces umysłowy w skutecznym działaniu gracza to zdolność szybkiego spostrzeżenia zdarzeń oraz trafnego ich rozpoznania. Proces ten zwany jest percepcją i dotyczy „aktywnego odbioru, analizy i interpretacji zjawisk zmysłowych, w których nadchodzące aktualnie informacje przetwarzane są na podstawie zarejestrowanej w pamięci wiedzy o otaczającym świecie” (Grabowska, Budohowska 1995, s. 90). Specjalistyczna wiedza gracza w połączeniu z nabytym podczas współzawodnictwa doświadczeniem prowadzi do doskonalenia się specyficznej percepcji, umożliwiającej skuteczne działanie w dynamicznych, stale zmieniających się sytuacjach gry. Zdaniem Naglaka (2005) bez wiedzy (informacji o działaniu) gracz jest pozbawiony „materiału” do przetwarzania w myśleniu. Percepcja przejawia się w szybkim przyjmowaniu, przetwarzaniu i ocenianiu informacji istotnych dla przebiegu gry za pośrednictwem narządów zmysłowych, najpierw wzroku i słuchu a następnie mózgu” (Weineck 1994). Tak więc percepcja sytuacji jest oparta na myśleniu, którego czynności umysłowe dotyczą rozumienia, przewidywania, oceniania i wnioskowania.

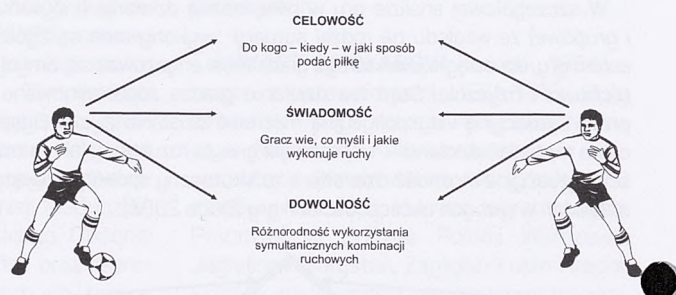
Piłkarz, znajdując się w dynamicznych sytuacjach gry, dąży do osiągnięcia zamierzonego celu wykonując świadome działania poprzez podejmowanie decyzji. Podejmowane decyzje zawodnik wartościuje, opierając się na informacjach napływających z placu gry pod kątem celu działania, doznawanych emocji, co powoduje, że decyzje mogą być zarówno skuteczne, jak i nieskuteczne, niwelujące korzystny stan gry. Jeżeli w trakcie gry zawodnik świadomie rozwiązuje zadania w grze, zgodnie ze znajomością postawionego celu, to znaczy wie „co robić”, mówimy, że działa taktycznie. Oznacza to, że odzorowuje ze zбору sytuacji zbiór decyzji a następnie dokonuje wyboru działania zgodnie z celem gry. Należy zaznaczyć, że wiedza o grze (wiedza specjalistyczna)

stanowi podłoże dla programu działania wewnętrznego, gdzie przy analizie zdarzeń w umyśle gracza powstaje plan operacyjny czynności ruchowych, który (jak już wspomniano) uwidacznia się w działaniu zewnętrznym np. w czynnościach manipulacyjnych lub w czynnościach lokomocyjnych (ryc.4).

Widzimy więc, że w działaniach wielopodmiotowych zawodnik w sposób przemyślany dokonuje alternatywnego rozwiązania zadania ruchowego w grze na podstawie programu działania zakodowanego w jego umyśle.

Według Dudy (2008) im wcześniej powstaje program działania w wyniku czynności umysłowych, tym lepszą ma gracz możliwość działania zewnętrznego (technicznego, taktycznego). Działania zewnętrzne gracza mają jednak sens tylko wtedy, gdy służą wykonaniu konkretnego zadania w określonym celu, stąd też działanie wewnętrzne ma ścisły związek z działaniem zewnętrznym, stanowi ono bowiem zamknięty system psychomotoryczny oddziałujący na siebie (Nitsch 1994). Powyższe informacje wskazują jednoznacznie, że skuteczność działania gracza jest nasycona wysokim czynnikiem celowych czynności, stąd też proces szkolenia musi opierać się na mentalnym nauczaniu. Zdaniem Naglaka (2005) jest to sposób w nauczaniu czynności ruchowych, gdzie zastępuje się zachowanie niekontrolowane sportowca sterowaniem intelektualnym, czyli rozumnym – umysłowym. W procesie tym chodzi o świadome odbieranie bodźców czynności ruchowej, czyli tzw. percepcji ruchu – opartej na myśleniu. Mentalne sterowanie to także zapoznanie gracza ze skutecznymi zasadami w działaniu oraz wyznaczanie dyrektyw praktycznych podających, co w konkretnych sytuacjach gry może lub ma uczynić zawodnik, aby skutecznie zrealizować cel. Takie czynności to przekazywanie wiedzy o sprawnym działaniu, na bazie której gracz będzie podejmował alternatywne decyzje w sposób świadomy i celowy. Chodzi tu więc o przekazywanie dydaktycznych instrukcji w czynnościach ruchowych i we współdziałaniu, które będą wywoływać u gracza stan świadomej i twórczej postawy powodującej kreatywne działanie. W warunkach gry sportowej oznaczać to będzie (Naglak 2005) – ryc.5:

- celowość działań (do kogo – kiedy – w jaki sposób podać piłkę),
- świadomość działań (gracz wie, co myśli i jakie wykonuje ruchy),
- dowolność działań (różnorodność wykorzystywania symultanicznych kombinacji ruchowych).



Ryc.5. Czynniki działania indywidualnego (za: Naglak 2005)

Jak widzimy skuteczne i kreatywne działanie gracza oparte jest na sprawności procesów myślowych, które w treningu sportowym stanowią duże rezerwy w ich rozwoju. Dlatego też, poszukując nowych dróg optymalizacji procesu szkolenia graczy, zwraca się uwagę na problem, do niedawna jeszcze niepopularny w uczeniu się gry sportowej, a którego znaczenie systematycznie wzrasta, tj. na potrzebę intelektualizacji procesu szkolenia.

Zdaniem Naglaka (2005) intelektualizacja procesu nauczania to nic innego, jak stawianie się rozumnym uczestnikiem tego procesu przez nadawanie swojej działalności cech umysłowych.

Według Panfila (2007, s.59) pod pojęciem intelektualizacji nauczania czynności ruchowej należy rozumieć „zastępowanie zachowania niekontrolowanego sterowaniem intelektualnym, czyli rozumnym, umysłowym sportowca”. Chodzi tu więc o świadome odbieranie bodźców czynności ruchowej, czyli tzw. percepcji ruchu, percepcji działania – opartej na myśleniu, którego czynności umysłowe dotyczą rozumienia, przewidywania, oceniania i wnioskowania.

Intelektualizacja ma szczególne znaczenie w procesie nauczania gry sportowej, gdyż gracz ucząc się sprawnego działania musi nabierać bie-

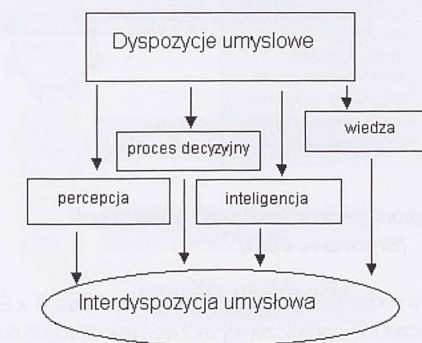
Parametry \ Wskaźnik	Zdolności myślowe (Raven)	Technika Wiedza (WWT(Ch)	Inter- dyspozycja umysłowa (proc. myśl. + wiedza)	Taktyka/Wiedza (WWT(Kt.)	Inter- dyspozycja umysłowa (proc. myśl. + wiedza)	Zdolności motoryczne				Parametry rozwoju fizycznego		
						Szybkość	Wytrzymałość	Zwinność	Moc	Wzrost	Ciepota	
Srednia	48,62	46,17	46,82	54,33	52,41	58,47	58,99	60,13	48,78	177,31	68,72	
Współczynnik zmienności	8,98	14,62	10,72	8,49	9,88	3,86	4,12	3,42	3,99	2,54	9,88	
Odchylenie standardowe	5,07	6,58	5,41	4,52	5,14	2,35	2,19	2,11	2,15	4,98	6,09	
Korelacja	Spr. działania technicznego grze symulacyjnej	0,318*	0,425 **	0,384*	0,339*	0,397*	0,504***	0,399**	0,518***	0,319*	0,164	0,167
	Spr. działania taktycznego w grze symulacyjnej	0,533***	0,502***	0,591***	0,691***	0,713***	0,459**	0,267	0,465**	0,308*	0,122	0,127

Poziom korelacji: * poziom niski, ** poziom średni, *** poziom wysoki

Tab. 1. Związki badanych dyspozycji ze sprawnością działania w grze symulacyjnej

głości w reprodukcyjnym myśleniu. Procesy te dotyczą selektywnego i trafnego odbioru informacji, która ma związek z celem gry oraz przewidywania działań w poszczególnych momentach gry. Tak więc systematyczny przegląd sytuacji gry, przetwarzanie informacji, programowanie działań na podstawie zdobytej wiedzy, warunkujące podejmowanie trafnych decyzji wpływa na zachowanie gracza. Parametry te są istotą intelektualizacji działania sportowego i decydują o skutecznym rozwiązaniu sytuacji w grze. W pracy dotyczącej grupowych decyzji taktycznych w zespołowych grach sportowych Krawczyński (1999, s. 29) stwierdza, że „bezpośredni związek w działaniu piłkarza z procesami poznawczymi nie budzi najmniejszych wątpliwości”. Przytaczani przez tego autora (s. 33) inni badacze: Lacombe, Sarrazin, Alain są przekonani, że „podejmowanie decyzji jest ważnym aspektem działalności sportowej, bowiem jakość wykonania zadania sportowego zależy w dużej mierze od jakości i szybkości procesów decyzyjnych”, które są ściśle powiązane ze sprawnością procesów myślowych. Stanowisko to w pełni zostało potwierdzone w kilkuletnich eksperymentalnych badaniach autora (Duda 2008), który wśród uczniów SMS-PN w Krakowie wykazał znamienny wpływ sprawności procesów umysłowych na sprawność działania w grze symulacyjnej 4:4 + BR (tab.1).

Biorąc powyższe pod uwagę wydaje się iż intelektualizacja procesu nauczania to szczególnie uwzględnienie i kształtowanie dyspozycji umysłowej gracza. Dyspozycja ta uwzględnia percepcję ruchu, inteligencję, wiedzę o działaniu oraz sprawność procesów decyzyjnych (Superlak 2008). Proces intelektualizacji to dążenie do wzajemnego oddziaływania tych zdolności, gdzie zgodnie ze zjawiskiem synergii wewnętrznej (Panfil 2006, Duda 2008) tworzy się i kształtuje interdyspozycja umysłowa (ryc.6). Stopień ukształtowania się interdyspozycji umysłowej gracza świadczy o efektywności procesu intelektualizacji nauczania.



Ryc. 6. Proces kształtowania się interdyspozycji umysłowej (za: Duda 2008).

Z powyższego wynika, iż aby gracz mógł w sposób rozumny, skutecznie ze względu na cele gry wykonywać działania, musi odznaczać się wysoką sprawnością procesów myślowych, a także posiadać wiedzę o skutecznym działaniu w grze. Proces intelektualizacji dla sprawnego działania gracza będzie więc obejmował dwa zasadnicze kierunki oddziaływania, tj. kształtowanie sprawności procesów myślowych (percepcja, inteligencja,

decyzyjność) oraz przekazywanie wiedzy specjalistycznej. W praktyce będzie to oznaczało efektywne dostarczanie graczowi wiedzy o działaniu (np. rozumienie celów gry [rozumienie treściwie dobranego ćwiczenia]) oraz wykorzystywanie tej wiedzy w nauczaniu działań przez aktywizację procesów myślowych (np. celowe tworzenie środowiska gry i racjonalne rozwiązywanie zadań w tym środowisku [zastosowanie ćwiczenia intelektualizującego]).

Dla utwierdzenia tego kierunku nauczania gry w piłkę nożną czytelnik może znaleźć szczegółowe rozwiązania oraz aplikacyjne wytyczne zasad intelektualnego nauczania wraz z przykładowymi ćwiczeniami praktycznymi w eksperymentalnych badaniach autora (Duda 2008, 2017, Duda 2021). Informacje te ukazują nie tylko kierunki kreatywnego uczenia się gry w piłkę nożną ale i też pokazują dowody że intelektualizacja procesu nauczania to konieczny wymóg sprawnego działania piłkarza w grze.

Literatura:

- Birch K., MacLaren D., George K. 2012. Instant Notes Sport Exercise Physiology, All rights reserved. Autoriset translation from the English language edition published by BIOS
- Duda H.2008. Intelektualizacja procesu nauczania a rozwój dyspozycji do gry sportowej (na przykładzie piłki nożnej), Seria Studia i Monografie, AWF Kraków, 50.
- Duda H.2017. Racjonalne kierowanie uzdolnionym graczem (na przykładzie edukacji w Szkole Mistrzostwa Sportowego Piłki nożnej im. Józefa Kałuży i Henryka Reymana w Krakowie), Studia i monografie,32,AWF Kraków.
- Duda H. 2021.Istota metody Life Kinetik oraz jej znaczenie w kształtowaniu dyspozycji umysłowych piłkarza, Asystent Trenera, PZPN, 1, 22-26
- Galustian A, Cooke C. 2005. Make Your Move: Proven Drills to Sharpen Skills. LyonsPress
- Frank G. 1998. Fussball-Kreatives Training Mayer & Mayer, Verlag.
- Grabowska A., Budohowska W. 1995. Procesy percepcji (w:) Tomaszewski T. (red.), Psychologia ogólna PWN, Warszawa, 86-110.
- Lutz H. 2010. Besler fussball Spiele mit Life Kinetik, Blv Verlag Leer
- Krawczyński M. 1999. Grupowe decyzje taktyczne w zespołowych grach sportowych. AWF, Gdańsk.
- Mandigo, J., Butler, J., Hopper, T. 2007. What is Teaching Games for Understanding? A Canadian perspective. Physical & Health Education Journal, 73(2), 14-20.
- Naglak Z. 2005. Nauczanie i uczenie się wielopodmiotowej gry z piłką, AWF Wrocław
- Nitsch J.R. 1994. The organization of motor behaviour: An action – theoretical perspective. In: Nitsch J.R., Seiler R. (eds.) Movement and sport. Psychological foundations and effects, vol.2: Motor control and motor learning. Sankt Augustin: Academia Verlag, 3-21.
- Panfil R. 2006. Prakseologia gier sportowych, Studia i Monografie nr 82, AWF Wrocław
- Panfil R. 2007. Coaching uzdolnionego gracza, [in Polish], Akademia Umiejętności – Management & Coaching, Wrocław.
- Pearson, P., Webb,P. and McKeen, K. 2008. Developing cognitive abilities through games: A conundrum? Australian Journal of Gifted Education, 17(1), 30-37.
- Panfil R. 2006. Prakseologia gier sportowych, Studia i Monografie nr 82, AWF Wrocław.
- Superlak E. 2008. Dyspozycje osobnicze a umiejętność działania w grze zespołowej (na przykładzie gry w piłkę siatkową), Studia i Monografie AWF we Wrocławiu, 89.
- Tomaszewski T. (red.). 1999. Psychologia, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 4.
- Weineck J. 1994. Wie verbessere ich die Schnelligkeit. Fussbaltraining, 3, 8-18.

Paweł Grycmann

Tworzenie środków treningowych w oparciu o kluczowe aspekty rozumienia gry

Motto: „Środek treningowy przemawia do zawodnika, zanim zrobi to trener”

Środek treningowy towarzyszy każdemu trenerowi na każdym etapie szkolenia, zarówno na poziomie amatorskim, jak i profesjonalnym. Niezliczona liczba dostępnych ćwiczeń piłkarskich sprawia, że trenerzy bardzo często szukają drogi „na skróty”, bezmyślnie kopiując „gotowe” konspekty zajęć treningowych.

Dobór treści programowych, adekwatnych z jednej strony do poziomu rozumienia gry, z drugiej do wyszkolenia zawodników w aspekcie techniczno-taktycznym, niestety często oparty jest na subiektywnych opiniach trenerów, którzy przedstawiają swoje pomysły i spostrzeżenia na temat czynników decydujących o sukcesie. W ten sposób powstają programy szkoleniowe, w których trenerzy próbują przełożyć swoje dotychczasowe doświadczenia szkoleniowe na proces treningowy. Na tym etapie zasadne wydaje się pytanie, czy subiektywna opinia trenera może być wadecum racjonalnie prowadzonego procesu szkolenia? Czy osobiste spostrzeżenia trenerów są gwarantem właściwego rozwoju piłkarzy?

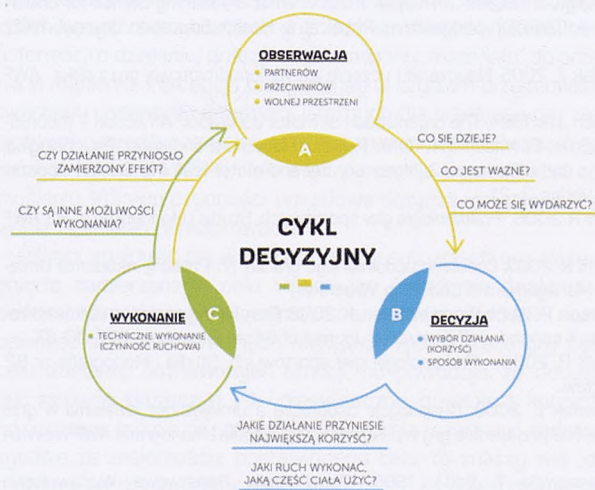
W teorii gier zespołowych w ostatnich latach zmieniło się bardzo dużo. Szerokie ramy teorii dynamiki ekologicznej podważyły dotychczasową, powszechną wiedzę na temat nabywania umiejętności ruchowych. Dlatego zasadne wydaje się ponowne zwrócenie uwagi na to, w jaki sposób przekazywana jest wiedza dla zawodników.

Tworząc jakikolwiek środek treningowy, trener (w teorii) powinien odpowiedzieć, przynajmniej w stopniu podstawowym, na kilka kluczowych pytań:

- jak się uczy my?
- jak uczyć?
- Jakie prawda rządzą grą?

Jak się uczy my?

W najprostszym, możliwym sposób można powiedzieć, że człowiek uczy się poprzez percepcję (obserwację) i działanie. Zawodnik uczy się poprzez wymianę informacji z otoczeniem, aby do tego doszło musi podejmować działania (Grycmann, 2021). Działanie jest ważne dla percepcji, ponieważ percepcja jest istotna dla działania, karmią się nawzajem (Vilar, 2019). Nie można działać bez postrzegania i nie można skutecznie odbierać informacji z otoczenia bez działania. Implikacja tej tezy dla praktyki jest taka, że ciągle połączenie postrzegania i działania musi być nieustannie kształtowane przez intencje zawodnika.



Rys. 1 Cykl decyzyjny - działanie zawodnika (Grycmann, 2021)

Rys. 1 obrazuje działania podejmowane przez zawodnika w czasie gry.

Cykl decyzyjny definiuje zatem działanie każdego zawodnika zarówno w atakowaniu, jak i bronieniu. W grze za każdym razem zawodnik podejmuje działania, z piłką, czy bez, dopóki piłka jest w grze (co regulują przepisy gry).

Z punktu widzenia zawodnika, sprawne funkcjonowanie mechanizmów poznawczo-decyzyjnych jest fundamentem podejmowania jakichkolwiek działań na boisku. Cykl decyzyjny opiera się na kilku, następujących po sobie składowych (obserwacja, decyzja, wykonanie), które wzajemnie się uzupełniają. Niestety, w wielu ośrodkach szkoleniowych rozdzielono działanie zawodnika na mniejsze części. Pojawily się zatem środki treningowe akcentujące, często w sposób wyizolowany, samą technikę (wykonanie), decyzję czy percepcję (obserwację). W tym momencie zasadne wydaje się pytanie, dlaczego rozdzielono coś (działanie), czego z punktu widzenia zawodnika w czasie gry rozdzielić się nie da? Co więcej, wiele środków treningowych zostało „wyjętych” z prawdziwego kontekstu gry, w wyniku czego zachowania zawodników były nieadekwatne do tych, które podejmuje w grze właściwej.

Informacje z gry, a informacje o grze

Jeżeli zawodnik uczy się poprzez eksplorację (odkrywanie) środowiska, zasadne zatem jest wprowadzanie ograniczeń (zmiennych) do gry, dzięki którym zawodnicy (poprzez odkrywanie) są w stanie wychwycić kluczowe informacje. Najlepszym nauczycielem (środkiem treningowym) jest gra właściwa. Niestety, gra właściwa nie zapewnia każdemu zawodnikowi odpowiedniej liczby doświadczeń wszystkich działań, jakie może wykonać zawodnik w poszczególnych fazach gry. Dlatego, aby uwypuklić wybrane działania zawodników, należy wprowadzić konkretne ograniczenia (np. zmniejszone pole gry, mniejsza liczba zawodników, itd.), tak aby zachęcić zawodników do działania. Tab. 1 przedstawia wybrane, główne ograniczenia, które trener może zastosować w środkach treningowych, aby uzyskać oczekiwane zachowania zawodników.

OGRANICZENIA W ŚRODKACH TRENINGOWYCH

ZAWODNICY	PRZESTRZEŃ	CZAS
<ul style="list-style-type: none"> - liczba zawodników - liczba zespołów - ustawienie zawodników - zasady dla atakujących - zasady dla broniących - punktacja 	<ul style="list-style-type: none"> - rozmiar pola gry - kształt pola gry - umiejscowienie pola gry - kierunek gry - wydzielenie stref - zamknięcie przestrzeni - liczba i rozmiar bramek - liczba i dystrybucja piłek - przybory pomocnicze 	<ul style="list-style-type: none"> - modyfikacja czasu gry - czas przerw - narzucanie presji czasu

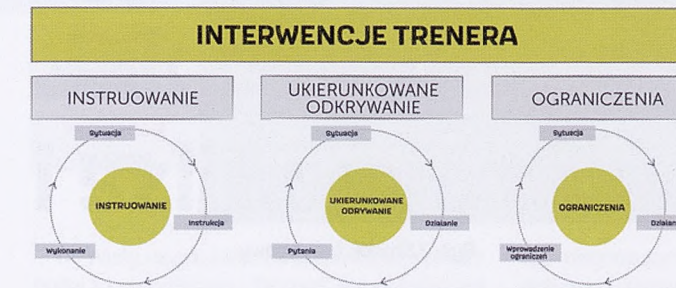
Tabela 1 Wybrane ograniczenia w środkach treningowych (Grycmann, 2021)

Najprostszym przykładem może być popularna gra pomocnicza 4 x 2 („dziadek”), gdzie przewaga liczebna (ograniczenie) zachęca atakujących do gry podaniem. Zatem to właśnie środowisko przemawia do zawodników w przeciwieństwie do trenera, który wydaje zawodnikom polecenia „podaj!”.

Jak uczyć?

Dobrze zaprojektowana praktyka (konspekt) nie daje jednak pełnej gwarancji osiągnięcia zakładanego przez trenera celu. Trener poprzez środki treningowe tworzy zawodnikom możliwości działania, ma zatem pełną dowolność w wyborze sposobu komunikacji z zawodnikami, którzy powinni być świadomi, że krótka interwencja jest niezwykle istotnym elementem

ich piłkarskiej edukacji, a nie momentem podważania ich umiejętności. Dlatego trener powinien ten czas wykorzystać jak najbardziej efektywnie, mając świadomość, że w tym momencie zabiera zawodnikom jakże potrzebny czas treningu. Rys. 2 przedstawia możliwe sposoby interwencji (coachingu) trenera w trakcie zajęć praktycznych. Każdy sposób komunikacji może okazać się skuteczny i w wielu przypadkach musi być dopasowany do profilu zawodnika.



Rys. 2 Możliwe interwencje trenera w czasie treningu (Grycmann, 2021)

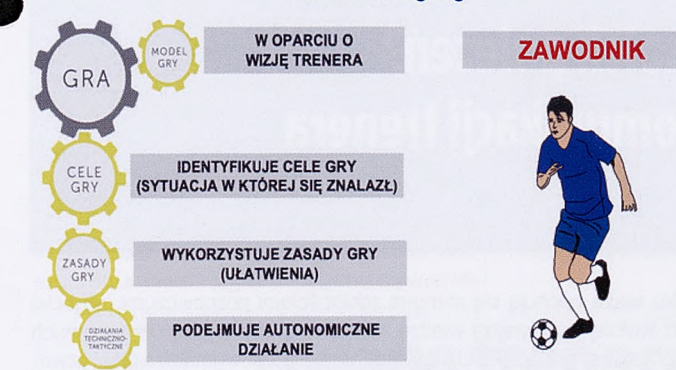
Trener powinien kontrolować środowisko, a nie trenera

Pełnie nowym sposobem interwencji trenera jest podejście oparte na ograniczeniach, tzn., że trener nie wchodzi w proces decyzyjny zawodnika, pozostawiając mu pełną autonomię w działaniu. Zamiast komunikować się z zawodnikiem poprzez wydawanie instrukcji lub zadawanie pytań, trener stara się modyfikować środowiskiem (np. pole gry, liczba zawodników, itd.) tak, aby zawodnik sam wychwycił dostępne informacje ze środowiska. Trener ma pełną dowolność w wyborze sposobu komunikacji z zawodnikami, którzy są świadomi, że krótka interwencja jest niezwykle istotnym elementem ich piłkarskiej edukacji, a nie momentem podważania ich umiejętności. Dlatego trener powinien ten czas wykorzystać jak najbardziej efektywnie, mając świadomość, że w tym momencie zabiera zawodnikom jakże potrzebny czas treningu.

Rozumienie gry

W każdym środku treningowym zawodnik powinien wychwycić informacje, które jest w stanie poprawnie zinterpretować. Środek treningowy powinien edukować zawodników nie tylko w aspekcie umiejętności stricte piłkarskich (technicznych) ale przede wszystkim w kontekście prawidłowych zachowań bez piłki. W piłce nożnej około 98% czasu spędzonego w meczu zawodnik poświęca na obserwację i podejmowanie decyzji bez piłki, z kolei tylko 2% stanowią działania z piłką (Cooper, Gordon, 2020). Dlatego niezwykle istotne, by środek treningowy generował również prawidłowe zachowania zawodników bez piłki.

Środek treningowy



Rys. 3 Kluczowe składowe środowiska treningowego z punktu widzenia zawodnika

Rys. 3 obrazuje kluczowe elementy, które powinien zawierać każdy środek treningowy.

Mimo, że ćwiczenie piłkarskie może odbywać się w formie ścisłej, czyli bez udziału przeciwnika, to zawsze najlepszym nauczycielem jest gra. Nauczanie gry powinno wynikać z jej istoty, w myśl zasady z gry uczymy

się, czego nauczać zawodnika (Treningu pozycyjny PZPN, 2018). Cechami charakterystycznymi gry są wzajemne relacje (współdziałanie i przeciwdziałanie), jakie zachodzą między zawodnikami w grze, zatem zasadne jest nauczanie przede wszystkim poprzez różne formy gier. Zawodnik nigdy nie zrozumie i nie nauczy się gry w warunkach innych, niż naturalne środowisko gry. (Grycmann, 2021).

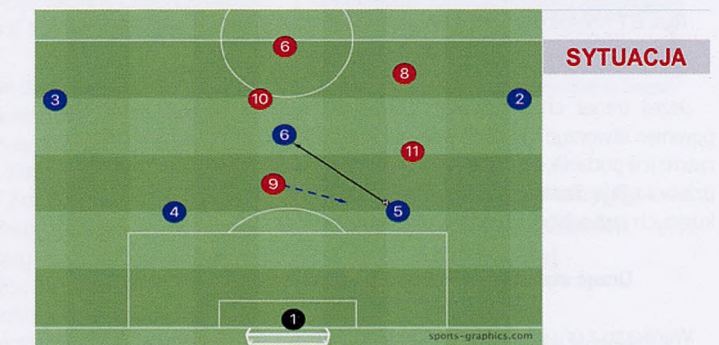
Aktualna sytuacja na boisku definiuje cele gry, zarówno dla atakujących, jak i broniących. Ich osiągnięcie umożliwia gra według zasad, które pociągają za sobą konieczność podejmowania działań techniczno-taktycznych. Cel gry wymusza na zawodniku podjęcie konkretnych działań techniczno-taktycznych. Z kolei znajomość fundamentów i zasad gry ułatwia ich wykonanie.

Podsumowując, w każdym środku treningowym zawodnik powinien mieć możliwość:

- odkrywania (wychwytywania) kluczowych informacji z gry, identyfikacji sytuacji, w której się znalazł,
- wykorzystania zasady (ułatwienia), które pozwoli mu osiągnąć cel gry, podjęcia autonomicznych działań, realizacji wizji (pomysłu) gry trenera.

Środek treningowy powinien symulować sytuację meczową

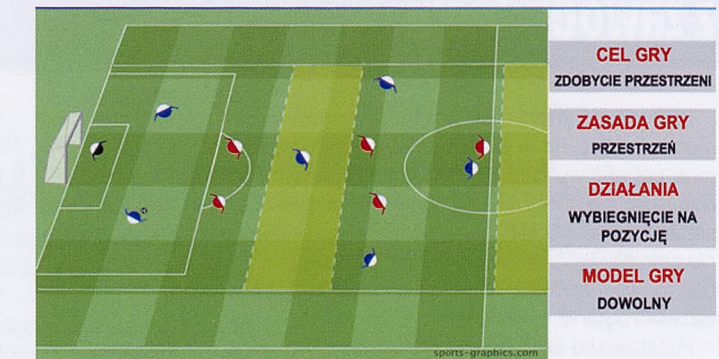
Trener przygotowując się do treningu powinien uwzględnić deficyty jak i mocne strony gry swojego zespołu. Powinien zatem stworzyć takie środowisko swoim zawodnikom, by ci mogli doświadczać sytuacji, które w ocenie trenera są do poprawy, co w konsekwencji zwiększy skuteczność działań zawodników na boisku w poszczególnych fazach gry. Rys. 4 obrazuje sytuację z gry, w której atakujący „6” prawidłowo pozycjonuje się bez piłki w fazie otwarcia gry.



Rys. 4 Prawidłowe pozycjonowanie się „6” bez piłki

Następnie, właśnie te (właściwe) zachowanie będzie tematem głównym, akcentowanym do zawodników w środku treningowym. Rys. 5 obrazuje środek treningowy, w którym trener tworzy zawodnikowi „6” środowisko do realizacji zasady przestrzeni (tworzenie linii podania) za pierwszą linią broniących. Aby z jednej strony ułatwić atakującym realizację celu gry – zdobycie przestrzeni na połowie przeciwnika, trener wprowadza następujące ograniczenia:

- wydzielenie strefy działania dla defensywnego pomocnika „6”, do której mogą wbiegać broniący tylko w momencie przyjęcia piłki,
- wydzielenie stref dla broniących, strefa niska: 3 x 2, strefa średnia 3 x 3.

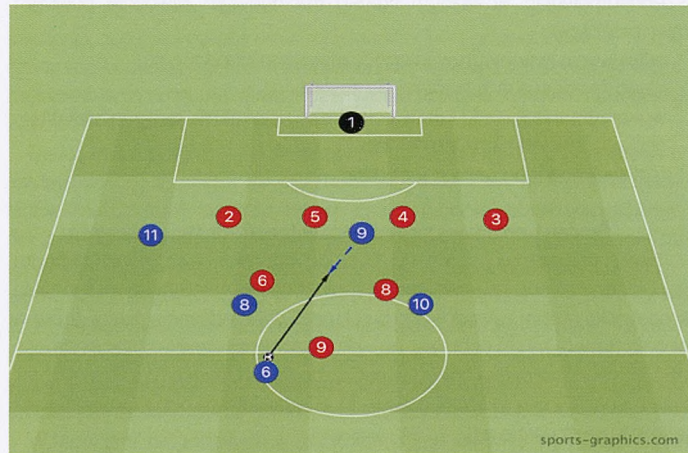


Rys. 5 Środek treningowy - tworzenie środowiska dla defensywnego pomocnika

Dzięki tym ograniczeniom, defensywny pomocnik ma możliwość pozycjonowania się za plecami napastników drużyny broniącej. Z drugiej strony, atakujący znajdujący się w strefie średniej, poprzez odpowiednią „grę bez piłki” mogą ułatwić partnerom zdobycie przestrzeni „ściągnając” broniących w określone przestrzenie, dzięki czemu zwalnia się przestrzeń do gry.

Niezwykle istotne jest to, by zawodnicy poprzez wielokrotne doświadczanie tego typu sytuacji wychwycili dostępne informacje z gry, które pojawiają się w środku treningowym dzięki wprowadzonym przez trenera ograniczeniom.

Innym przykładem pozycjonowania się zawodników bez piłki jest ruch (zejście) napastnika pomiędzy formacje (obrony i pomocy) drużyny przeciwnej (rys.6).



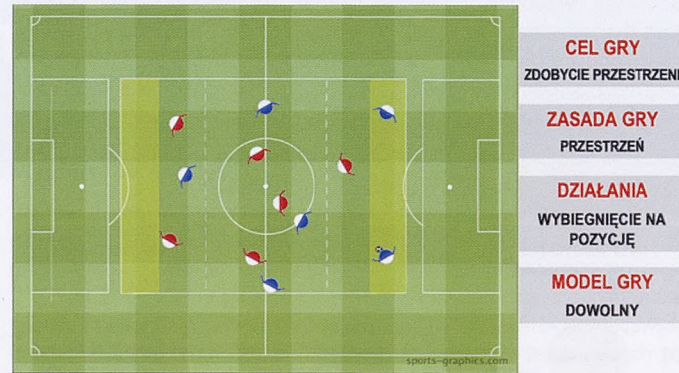
Rys. 6 Prawidłowe pozycjonowanie się napastnika „9” między formacjami drużyny przeciwnej

Jeżeli trener chce nauczyć zawodnika właśnie takiego zachowania, powinien stworzyć mu takie warunki, które z jednej strony ułatwią mu tworzenie linii podania, z drugiej strony zachęcą go do wykonania właśnie tego działania. Rys. 7 obrazuje grę z utrzymaniem piłki 6 x 6, w której celem atakujących jest zdobycie przestrzeni (żółta strefa).

Ucząc atakujących wprowadź ograniczenia dla broniących.

Wynika to z gry właściwej, w której to przeciwnik decyduje o działaniach podejmowanych przez zawodników. W każdej fazie gry decyzja zawodnika uzależniona jest od sytuacji, w której się znalazł, co za tym idzie od działania

przeciwnika. Zatem wprowadzanie ograniczeń dla drużyny przeciwnej jest jak najbardziej zasadne, gdyż wynika z prawideł rządzących grą.



Rys. 7 Środek treningowy

Tworząc środowisko dla atakujących, trener może wprowadzić ograniczenia dla drużyny broniącej:

broniący poruszają się tylko w swoich strefach (3)

Zaproponowane ograniczenie daje duże możliwości zawodnikom drużyny atakującej:

– zachęca zawodnika z piłką do wprowadzenia piłki do strefy średniej – stworzenie przewagi liczebnej

atakujący w strefie średniej starają się stworzyć wolną przestrzeń dla zawodnika z piłką,

atakujący (napastnik) tworzy linię podania w strefie wysokiej lub stara się znaleźć miejsce do wbiegnięcia do strefy średniej

Podsumowanie

Trenerze, tworząc środki treningowe pamiętaj: najlepszym nauczycielem jest gra, zawodnik powinien mieć pełną autonomię w działaniu, wprowadzaj ograniczenia, które zachęcą zawodników do działań (których oczekuje trener) ucząc atakujących, ogranicz broniących, ucząc broniących, ogranicz atakujących, pozwól zawodnikom wychwytywać informacje z gry, pozwól zawodnikom doświadczać (poprawiać błędy), ograniczaj środowisko a nie zawodnika, doświadczanie realnych sytuacji meczowych to jedyna gwarancja przeniesienia umiejętności i prawidłowych zachowań na mecz mistrzowski.

Paweł Habrat, Łukasz Smolarow, Piotr Stokowicz

Dlaczego zawodnicy nie wykonują moich poleceń? Czyli na co warto zwrócić uwagę w komunikacji trenera z zawodnikiem

Komunikat trenera musi przede wszystkim być skuteczny, czyli mieć moc sprawczą. Po przekazaniu komunikatu zawodnik lub cała drużyna musi potrafić wykonywać określoną czynność na boisku czy zastosować zmiany w stosunku do poprzednich działań. Czasami zastanawiamy się dlaczego zawodnicy tego nie robią. Możliwości są trzy: nie rozumieją, nie potrafią wykonać lub nie chcą. Jeśli nie rozumieli polecenia, może być to winą zarówno odbiorcy jak i nadawcy komunikatu. Dobrze jest zadawać pytania, także sobie.

Podstawowe pytanie może brzmieć: z kim pracuję? Odpowiedź na nie powinna pomóc w nakreśleniu prostej ścieżki komunikacyjnej, bo informacja powinna być dostosowana do odbiorcy. Inaczej będziemy rozmawiali z dzieckiem, inaczej z dorosłym. Zawodnicy w tym samym

wieku także cechują się różnymi zdolnościami poznawczymi, szybciej bądź wolniej przyswajają wiedzę. W większości przypadków typowych dla pracy trenera (i piłki nożnej) sam głos nie jest wystarczający i stwarza możliwości niezrozumienia; dobrze wspomagać się pomocami wizualnymi, czy po prostu pokazem na boisku. Ponadto zawodnicy w indywidualny sposób przyswajają informacje. Jedni wolą się uczyć na wzorach wizualnych, czy słuchowo wizualnych, inni ruchowych.

Dobrze jest zbierać informacje o swoich zawodnikach na podstawie obserwacji boiskowych i pozaboiskowych zachowań, badań; konfrontować swoje spojrzenie dotyczące podopiecznego z nauczycielami ze szkoły czy rodzicami. Wszystko po to, aby mieć możliwość lepszego dotarcia do zawodnika i zbudowania relacji.

Gdyby zestawiać hierarchię pilnych do udoskonalenia metod organizacji szkolenia klubowego, sprawa efektywności skautingu nasuwa się automatycznie. Każdy sezon bowiem przynosi sygnały o „nietrafionych transferach”, oznaczających wprost sportowe i finansowe straty strony pozyskującej zawodnika. Daleko nie szukając, wystarczy przyjrzeć się charakterystycznym przypadkom nieudanych transferów w obu ekstraklasowych klubach krakowskich...

Jak odkryć, pozyskać i szlifować talent?

Do Wisły, na przykład, trafił zimą porą piłkarz bodaj z Luksemburga - Tim Hall. Kto weryfikował jego umiejętności, parametry wydolnościowe i motoryczne, źródła nie podały. Klient przechodzi jednak do klubowej historii jako ten, który po bodaj parunastu dniach treningu w okresie przygotowawczym do sezonu, nie zdziurzył fizycznie, obwołując obciążenia treningowe morderczymi, mogącymi zjechać zwierzęta pociągowe, a co dopiero człowieka... Publicystyczna przesada bynajmniej nie powiększa skali pomyłki obarczającej rzeczony transfer. Został błyskawicznie rozwiązany, przy czym obie strony wydawały się zaskoczone kuriozalnością zdarzenia...

Po drugiej stronie Błoni natomiast transferową rozrzutność da się opisać na przykładzie masówki przybywających co okienko obcokrajowców, w takim samym tempie klub opuszczających. Sporo do namysłu daje również swoista krótkoterminowa doraźność weryfikacji (na rundę), dawno „prześwieconych” we wszystkich parametrach zawodników- krajowców, że wskażę Jakuba Koseckiego, czy Marcina Budzińskiego.

Wspomniane potknięcia polityki personalnej rzucają światło na efekty pracy klubowego skautingu, nad którego skutecznością warto pracować. W przypadku Wisły, podjęcie pracy przez Tomasza Pasiecznego w roli dyrektora sportowego daje sporą nadzieję na zdynamizowanie i optymalizację pracy rzeczonoego pionu. O ile waga i znaczenie wpływu jakości pracy skautów na osiągnięte wyniki sportowe doceniane są w najwyższym wyczynie futbolowym, to w klubach zaszeregowanych w niższych ligach wciąż praktykowany bywa format społecznikowski.

Najczęściej sprowadza się on do „nosa, oka i ucha” jakiegoś, niekoniecznie wybitnego, byłego piłkarza, penetrującego z dobrej woli, lub za skromną gratyfikacją, krajobraz kadrowy regionu. Na szczęście dla naszej dyscypliny, coraz szerszym strumieniem płynie do niej naukowa refleksja,

diagnozująca zaskakującą sytuację i budująca optymalny model klubowego skautingu.

Jego podstawowym wątkom, związanymi z naborem, selekcją oraz szkoleniem młodych piłkarzy, poświęcona była ogólnopolska konferencja zorganizowana przez niezwykle aktywny i twórczy zespół pracowników naukowych Politechniki Opolskiej, kierowany przez profesora tej uczelni dr hab. Aleksandra Stułę. Jej wysoki poziom merytoryczny i głębię wniosków dla praktyki gwarantowała reprezentacja fachowców z zagranicy, a w niej Krzysztof Kromke, Dustin Boedger, Hans Dieter de Poel (Niemcy), Sabrina Zingg (Szwajcaria) -referenci, Edward Kowalczyk (Hannover 96) - moderator.

Znaczący wkład w dorobek Konferencji wniosła reprezentacja naukowców i trenerów ośrodka krakowskiego, kierowana przez profesora Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha, kierownika Zakładu Gier Sportowych i Rekreacyjnych, dr hab. Henryka Dudę. Przedstawiono trzy referaty jego autorstwa (współpraca Mateusz Kaczor, Sebastian Tłok). Godnym szerszego upowszechnienia w środowisku mają przedstawione badania naukowe, niezbędne w doskonaleniu form skautingu.

Wskazówki i sugestie, kierowane głównie do działaczy i trenerów, pracujących w lokalnych klubach sportowych, koncentrowały się na problemach naboru i nowoczesnego szkolenia. Niektóre z nich pochodzą, między innymi, z prowadzonych przez kilka lat badań na 200-osobowej grupie dzieci, uprawiających piłkę nożną w Słomniczance Słomniki. Sporo miejsca w referatach prof. Dudy znalazła analiza struktury, jakości skautingu oraz metod pozyskiwania zawodników do Akademii Piłkarskiej Wisły Kraków. Byłoby bezcenne, gdyby owe naukowe konstatacje Konferencji jak najrychlej dotarły „pod strzechy” naszych trenerów dzieci i młodzieży...

RYSZARD NIEMIEC

Uwaga trenerzy!

Komisja ds. Licencji Trenerskich MZPN przypomina, że wszyscy trenerzy prowadzący zespoły w rozgrywkach seniorskich i młodzieżowych są zobowiązani do posiadania i okazania jej fizycznie sędziom przed meczem.

Prosimy trenerów, którzy posiadają licencję - a nie odebrali jej - o zgłaszanie się do siedziby MZPN po odbiór. Brak okazania licencji sędziom skutkować będzie stosownymi karami regulaminowymi.

Wojewódzki Koordynator Kształcenia i Licencjonowania Trenerów
Dariusz Wójtowicz



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa
www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD I DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 8 września 2021



Trzy wygrane Krakowa

Na stadionie Barciczanki Barcice odbył się XX Jubileuszowy Turniej Piłki Nożnej Młodzików im. Juliana Mytnika. Otwarcia dokonał prezes MZPN Podokręgu Nowy Sącz - Paweł Cieśllicki, który następnie wręczył wszystkim powołanym zawodnikom oraz sztabowi szkoleniowemu Regionu Małopolska Południowa „Nominacje”

W meczach rozgrywanych na sztucznej nawierzchni padły następujące wyniki:

- Małopolska Zachodnia - Małopolska Południowa 2-2
- Kraków - Małopolska Wschodnia 2-1
- Małopolska Zachodnia - Kraków 0-3
- Małopolska Wschodnia - Małopolska Południowa 3-0
- Kraków - Małopolska Południowa 1-0
- Małopolska Wschodnia - Małopolska Zachodnia 4-0

1. Kraków	3	9	7-1
2. Małopolska Wschodnia	3	6	8-2
3. Małopolska Zachodnia	3	2	2-9
4. Małopolska Południowa	3	1	2-6

Najlepsi zawodnicy:

- Kraków - Igor Sz wajdych
- Małopolska Wschodnia - Sebastian Mądel
- Małopolska Zachodnia - Andrzej Sarna
- Małopolska Południowa - Tomasz Majerowski

KRAKÓW

Oskar Orzechowski, Jakub Grębla, Kamil Nowakowski, Mateusz Pulchny,

Wojciech Szuber, Maciej Jawczur (Cracovia); Jan Kamiński, Szymon Hood, Olaf Czwartek (AP Sportowiec); Igor Sz wajdych (Pogoń Kraków);

Bartek Szumiec (Błękitni Modlnica); Kacper Petryła (Górnik Wieliczka);

Tomasz Baran (Hutnik Kraków); Jakub Porczak (Pcimianka Pcim); Bartosz Zagrodzki (Słomniczanka Słomniki); Alan Pyrzak (Wanda Kraków).

I trener - Mateusz Ząbczyk, II trener - Paweł Sz wajdych.

MAŁOPOLSKA WSCHODNIA

Karol Kot, Dawid Szpotan (Bruk-Bet Termalica Nieciecza); Filip Ślusarczyk, Jakub Szumigraj, Dawid Zieliński, Bartosz Witkowski, Witold Łobuz, Sebastian Madel, Adrian Damian (Tarnovia); Jakub Łabno, Jonasz Miśkiewicz, Markus Zalewski-Partyna (Unia Tarnów); Patryk Knap,

Wojciech Handzlik, Kacper Małek (Champions Brzesko); Tomasz Wojciechowski (Metal Tarnów); Igor Wiśniowski (Tuchovia).

I trener - Mieszko Okoński, II trener - Paweł Holcman.

MAŁOPOLSKA ZACHODNIA

Szymon Malinkiewicz, Adrian Cygan, Franciszek Kmiecik, Mak-

symilian Stachura, Kacper Stanik (Unia Oświęcim); Konrad Błazewicz, Andrzej Sarna, Mateusz Machała (Soła Oświęcim); Dominik Kramarczyk, Igor Kobiółka (Niwa Nowa Wieś); Leon Jędrzejowski, Karol Barcik, Mateusz Wiśniewski (Husaria Klecza); Hubert Boba (Strumień Polanka); Szymon Jończyk (BCS Zawoja); Sebastian Smolarek (Progres Andrychów); Miłosz Ziarnik (AP 21 Chrzanów); Szymon Kuciel (Triumf Alwernia).

I trener - Filip Niewidok, II trener - Marcin Barciak, III trener - Jakub Słupski.

MAŁOPOLSKA POŁUDNIOWA

Dawid Szarata (Sandecja); Jan Jaworski, Maciej Olchawa, Jakub Groń, Hubert Olejarz (Unia Oświęcim); Krystian Lorek, Nikodem Ordyniec (Soła Oświęcim); Marcin Burnagiel,

Tomasz Majerowski, Patryk Kruczek (Dunajec Nowy Sącz); Adam Sokołowski, Przemysław Herman, Adrian Kuźma (Zakopane); Szymon Plata, Witold Mrozek (Limanovia); Albert Zygmunt (Mineralni Krynica); Bartek Tomasiak (Aserek Gorlice); Michał Badowski (Respect Szalowa).

I trener - Piotr Pietruch, II trener - Adam Ciasłoń.

Medale oraz nagrody wręczyli: wiceprezes MZPN i prezes PPPN Nowy Targ - Jan Kowalczyk, przewodniczący Komisji Szkolenia MZPN Podokręgu Nowy Sącz - Andrzej Kuźma oraz koordynator ds. Szkolenia MZPN - Krzysztof Szopa.

Turniej zakończono wspólnym obiadem dla wszystkich uczestników.

(KC)

